

Łódź.

Cena numeru
30 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
O dnośz. do domu 20 gr
Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 6.00 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 20 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 19-go maja

№ 137

SPLENDID

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych

BRYGIDA HELM w swej najnowszej i najwspanialszej
kreatcji jako

„Kochanka Rozwolskiego”

Wielki dramat intrygi i miłości na tle porywających przeżyć tancerki, która nie chciała okupić kariery artystycznej
pohańbieniem swej czci niewieściej.

Błysk szczęścia w mroku nęczy Szlachetny gest młjardera! Niebawala uśmiech losu!

Partnerem Brygidy Helm jest również piękny **Henry Stuart.** Wytwórnia „UFA”

Pocz. og. 12-ej. Od godz. 12-ej do 3-ej cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 zł.**

TEATR SWIETLNY

CASINO

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych

Uraza para kochanków

JOHN GILBERT i RENE ADOREE

żyje, walczy i zwycięża w największym arcydziele filmowym

„Miłość Kozaka”

podług powieści hr. Lwa Tołstojaja „KOZACY”

Kierownictwo artystyczne **ILJA REFIN**

Orkiestra pod dyрекcją L. KANTORA. Chóry rosyjskie pod dyрекcją S. LEWITTINA

Początek seansów 4.30, 6, 8 i 10

LUNA

Człowiek o naj-
milszym uśmiechu

HARRY LIEDTKE

oraz jego uro-
cze partnerki

La Jana i Betty Bird

w przepięknej obyczajowej kinosztuce

„KARJERA PANNY DODO”

Dzieje zalotnej dziewczyny, która marzyła o karierze scenicznej.

Dziś i dni
następnych

Początek przedstawień
o godz. 12-ej w noł.,
Od godz. 12-ej do 3-ej
wszystkie miejsca po
30 gr. i 1 zł.

Sala Filharmonji

PIĄTEK, dnia 24 maja o godz. 9-ej wieczorem
Tylko jeden wieczór artystyczny

Udział biorą:

Z U L A

Udział biorą:

POGORZELSKA**MARJA ŻELSKA****MARJA BARGIELSKA****Włodzimierz MACHERSKI****Adam RAPACKI**

W programie utwory: Wtasta, Wiehlera, Toma, Rapackiego, Tuwima, Gólda, Szer-Szenia i innych,

SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH.

SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 rano do 2 po poł. oraz od g. 4.30 po poł. do 7 wiecz.

Dwa lata twierdzy zamiast czterech lat ciężkiego więzienia

ECHA ZABÓJSTWA KURULISZWILEGO.

Warszawa 18-5 (tel. wł.)

W marcu r. 1925 w cukierni na ul. Marszałkowskiej w Warszawie Stefan Li-kiernik vel Lebrun trzema wystrzałami z rewolweru zabił poetę gruzińskiego Kuruliszwili, przebywającego od kilku lat na emigracji w Paryżu.

Lebrun znał Kuruliszwilego oddawna, a na rok przed zabójstwem, przedstawił go swej żonie która się w nim zakochała.

Po pewnym czasie Lebrunowa odeszła



Serg. Kuruliszwili

od męża i żyła z Kuruliszwilim. Owocem tego było dziecko.

Gdy o tem dowiedział się Lebrun, kategorycznie zażądał, by Kuruliszwili poślubił jego żonę, z którą godził się wziąć rozwód. Poeta gruziński widocznie miał już dość tej kobiety i o tem nie chciał słyszeć. Stanowisko Kuruliszwilego oburzyło Lebruna, który kochał swą żonę i nie mógł patrzeć na jej nieszczęśliwą dolę.

Upłynęło kilka miesięcy; opuszczony mąż został opanowany przez melancholję i apatję.

Stargane nerwy nie mogły wstrzymać naporu żalu do dawnego przyjaciela, który tak haniebnie zdrugotał szczęście dwojga ludzi. To też krytycznego dnia, gdy przy-
 m Lebrun zaszedł do cukierni, zastał tam sprawcę swej nędzy duchowej. Nie mogąc opanować w pierwszej chwili wzruszenia opuszczony mąż jednym ruchem wyciągnął rewolwer i wymierzył subiektywną sprawiedliwość Kuruliszwilemu.

Za czyn swój Lebrun musiał ponieść konsekwencję. Stał się w roku ubiegłym

przed Sądem Okręgowym, który skazał z art. 458 cz. I k. k. (zabójstwo w uniesieniu) na cztery lata ciężkiego więzienia.

Od tego wyroku oskarżony odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który do Lebruna zastosował tenże artykuł k. k. lecz z cz. II (zabójstwo spowodowane ciężką znieważą) i skazał podsądnego na 2 lata twierdzy. Tak tragicznie zakończył się trójkąt małżeński...

Wielka powódź w Jugosławii

OLBRZYMIĘ SZKODY W ZASIEWACH, ZALANE WSIE, ZERWANE TORY KOLEJOWE.

Belgrad, 18—5

Z całego kraju dochodzą tu wieści o wielkich powodziach, jakie nawiedziły wiele miejscowości. Wskutek ulewnych deszczów, które padają tam od kilku dni, większe rzeki wystąpiły z koryt, zalewając przyległe okolice.

Przedewszystkiem ucierpiały zasiewy, które w niektórych miejscach zostały doszczętnie zniszczone.

Straty sięgają miliony dolarów.

Niżej położone okolice zostały zalane całkowicie. Znajdujące się tam wioski i osiedla są pod wodą.

Ze względu na to, że powódź nie miała charakteru gwałtownego, ofiar w ludziach niema, jakkolwiek znajduje się kilkunastu rannych zajętych, przy ratowaniu dobytku.

Szereg torów kolejowych zostało zniszczonych, inne znajdują się pod wodą. Między innymi Międzynarodowy pociąg „Orient Express” musiał się cofnąć do Bei-

gradu. W miejscowości Palanta między Sofiją i Salonikami wzburzone fale podmyły także wałecze nasyp kolejowy, że tor został zerwany. Pociąg pasażerski, który akurat wtedy był tam w drodze, musiał stanąć. Woda dochodziła tak wysoko, że zalewała wagony i pasażerowie, znajdujący się w nich, musieli, nie chcąc przebywać w wodzie chronić się na ławki i półki.

Wiele słupów telegraficznych i telefontycznych zostało wskutek wylewu rzek zerwanych, tak, że w wielu miejscowościach przerwana jest całkowicie komunikacja telegraficzna i telefoniczna. Utrudnia to ogromnie akcję ratowniczą oraz wskutek tego przedostają się do Belgradu skąpe wiadomości o przebiegu wylewu.

Rząd poczynił starania aby na miejsca zagrożone wysłać jaknajprędzej drużyny ratownicze. Szereg samolotów wystartowało, by zbadać rozmiary katastrofy i nieść ewentualną pomoc mieszkańcom.

Śmierć pilota pod gruzami samolotu

KATASTROFA AEROPLANU POD TORUNIEM.

Warszawa 18-5.

Wczoraj na lotnisku w Toruniu, wydarzyła się katastrofa samolotowa.

O godz. 3 po połud., na płatowcu wystartował kapral pilot Julian Hofman. Przestarcie na wysokości 15 mtr. samolot zrobił wiraż, z którego, z powodu małej wysokości, pilot już nie zdołał aparatu wycofać,

padł razem z aparatem na ziemię i poniósł śmierć pod zarytym głęboko aparatem.

W kilka sekund, aparat stanął w płomieniach.

Po ugaszeniu ognia wyjęto z pod strzaskanego aparatu zwęglone zwłoki.

Kapral Julian Hofman skończył przed miesiącem szkołę pilotów w Bydgoszczy

Ku upamiętnieniu pierwszego dziesięciolecia odzyskanej niepodległości państwowej Polski odbywa się w czasie

od 16 maja do 30 września 1929 r.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU

Protektorat nad Wystawą raczył objąć

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Dr. Ignacy Mościcki,

który dokonał otwarcia Wystawy dnia 16 maja o godz. 10-ej przed południem

W skład Komitetu Honorowego wchodzi wszyscy Ministrowie z Marszałkiem Piłsudskim na czele, obaj Kardynałowie i Marszałkowie Sejmu i Senatu

Ogólnopolski charakter Wystawy podkreślony został przez Komitet Wielki, w skład którego wchodzi 400 osób z pośród najwybitniejszych jednostek społeczeństwa, reprezentujących administrację państwową, rolnictwo, sztukę i naukę, przemysł, finanse i handel.

Na tę rewję naszych bogactw i wartości kulturalnych, gospodarczych i społecznych, na to uroczyste święto myśli i pracy polskiej mają zaszczyt zaprosić cały Naród

**Rada Główna, Zarząd i Dyrekcja
Powszechnej Wystawy Krajowej**

„ODEON”
Przejazd № 2

„WODEWIL”
Główna № 1

„CORSO”
Zielona № 2

D z i ś p r e m j e r a !

Bomby śmiechu w szlagierowym filmie
p. t.

„Z pamiętnika kawalera”

Zwycięstwo kobiecej przebiegłości
W rolach głównych:
Grita Haed, Iwan Wanja, Reinhold
Schuenzel
Nadprogram Farsa

Najwesełszy film sezonu
p. t.

„Ochoćni”

Parada Łazików wśród bomb i granatów
w wirze walk wojennych w wykonaniu
króla humoru
Larry Semon
Nadprogram Farsa

Słynny Cowboy

BUCK JONES

jako obrońca
uciśnionych Basków ukaże się w filmie
najnowszej produkcji p. t.

**Zaradziec
kula**

Nadprogram Farsa.

Edmund Wasilewski
Piotrkowska 152

poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryki

Leonhardta i Bielskich

na płaszcze i garnitury oraz jedwabie i wełny na suknie.

tel. 44-64

OPINJA FRANCJI o P.W.K.

Paryż, 18—5

Prasa zamieszcza szereg obszernych komunikatów o otwarciu wystawy poznańskiej „Journal des Debats” drukuje dłuższy artykuł Stefana Aubaca, przedstawiający całokształt wzrostu przemysłowego i gospodarczego Polski, który znajduje swój wyraz na wystawie, gdzie również przedstawiona jest sztuka, szkolnictwo, wychowanie fizyczne i inne wysiłki, dokonane przez Polskę w ciągu 10 lat niepodległego bytu państwowego.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papery procentowe	Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 17 V	Fabryk cukru	Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 17 V
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj.	100	94.00	Chodorów	100 zł.	
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj.	100	94.00	Ciechanów	40 "	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00	Czersk	10 "	
8 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00—	Częstocice	100 "	
5 pr. Kon.w. Poż. Kraj.	100	60.00—	Gosławice	10 "	
10 pr. Poż. Dol. 1919-1926 r.	100 dol.	92.00	Michałów	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "	32.75
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5 dol.	105.00	Fabryk cementu		
		74.80	Firley	50 zł.	
Listy Zastawne			Łazy	10 "	
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42.25	Wysoka	100 "	
4 1/2 pr. " " "	100 "	46.25	Kopalni i zakładów hutniczych		
8 pr. " " "	100 "	75.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	68.00
4 1/2 pr. " listy zast Łodzi	100 "	44.25	Naftowa		
4 pr. " " " Warsz.	100 "	63.75	Polska Nafta . . .	25 zł.	
4 pr. " listy zast Łodzi	100 "	59.25	Standart-Nobel . .	50 "	
Obligacje			Fabryk Metalowych		
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925 r.	100 zł.		Cegielski	50 zł.	37.00
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100 "		Lilpop	25 "	
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100 "		Modrzejów	50 "	22.50
			Norblin	100 "	192.50
			Orthwein	25 "	
			Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	88.00
			Parowóz	25 "	
AKCJE			Pocisk	25 "	
Bankowe			Rohn	25 "	
Dyskontowy	100 zł.	122.00	Rudzki	50 "	40.00
Handlowy	100 "	120.00	Starachowice . . .	50 "	
Folski	100 "	166.05	Ursus	15 "	
Fol. rzem. we Lwowie	100 "		Zieleniewski	100 "	
Zachodni	25 "		Fabryk Wyr. Włók.		
Zw. Sp. Zarob'	100 "	78.50	Zawiercie	30 zł.	
Chemiczne			Łyrardów		
Cerata	50 zł.		Przedsięb. Handlow.		
Sole potasowe	25 "		Eorkowski	25 zł.	
Crocziski	50 "		Jabłkowscy	10 "	
Kijewski Scholtze . . .	100 "		Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Puls	10 "		Spożywcze		
Spieß	100 "		Haberbusch	100 zł.	
Stron.	12.50		Herbata-Szumilin . .	25 "	
Fabryczne			Spirytus	4 "	
Elektr.	50 zł.		Przedsiębiorstw różn.		
Elektryczność	100 "		Zęgiuga	105 zł.	
Fol. Tow. Elek. P. T. E .	30 "		Bristol	665 "	
Koown boveri	100 "		Majewski i S-ka . . .	35 "	
Gr	10 "		Lombard	100 "	
Kabel	10 "		Pustelnik	50 "	
Ła i Światł. i l. em . .	50 "				

WALUTY I DEWIZY.

Belgia 123.84	Paryż 34.845
Holandja 358.81	Praga 26.3825
Londyn 43.2625	Szwajcaria 171.765
Nowy Jork 8.90	Dnia 18 b. m. giełda nieczynna.

ODPIS DECYZJI.

Nr. dz. pos. gosp. 1049.

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu gospodarczym w dniu 17 maja 1929 r. po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o uchylenie zajęcia Nr. 133 czasopisma „Rozwój” z dnia 15 maja 1929 r.

Postanowił:

Z mocy art. 78 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym Dz. U. R. P. N. 45 poz. 389 w brzmieniu obecnie obowiązującym z uwzględnieniem zmian, wynikających z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. Dz. U. R. P. N. 118 poz. 1010, ogłoszonego przez Ministra Sprawiedliwości Rozporządzeniem z dnia 4 stycznia 1928 r. Dz. U. R. P. N. 1 poz. 1 zarządzone przez Łódzkiego Starostę Grodzkiego dnia 15 maja 1929 r. za L. BP. 720/29 zajęcie Nr. 133 czasopisma „Rozwój” z dnia 15 maja 1929 r. uchylić, jako niezawierającego w swej treści znamion jakiegokolwiek przestępstwa.

Za zgodność świadczy
St. Sekretarz
Birke.

LOTERJA P. W. K. 4 razy 75.000
los 3 zł. Fanty wartości od 100 zł. wyż, których wygrywający dla siebie zużytkować nie może lub nie chce, odkupuje zorganizowane w tym celu konsorcjum po nominalnej wartości, za potrąceniem tylko 15% na koszty handlowe.
Wypłata gotówki w Polskim Banku Handlowym w Poznaniu.

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA NIEDZIELĘ

- 10.15 Transm. naboż. z Katedry Pozn.
- 11.45 Kom. Powsz. Wystawy Krajowej
- 11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw.
- 12.10 Transm. z Poznania.
- 14.00 Cdczyt z działu „Rolnictwo“.
- 15.15 Koncert popularny z Filharmonji Warszawskiej.
- 17.30 Odczyt p. t. „Przesąd w grze“ — p. Witold Czechowicz.
- 17.55 Odczyt p. t. „...“ prof. Henryk Mościcki.
- 18.20 Audycja zyczna.
- 19.00 Rozmaitości, oraz kom. tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
- 19.20 Odczyt p. t. „Narodowa religja Japonji“ — prof. Bohdan Richter.
- 19.56—20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
- 20.05 Transm. z Pozn.
- 23.00—24.00 Transm. muzyki tan. z dancingu „Oaza“.

WIECZÓR ŻULI POGORZELSKIEJ.

Ulubienica publiczności, Zula Pogorzelska, znakomita artystka „Morskiego Oka” przyjeżdża do Łodzi tylko na jedyny wieczór artystyczny wraz z zespołem artystów warszawskich a mianowicie: Marji Żelskiej, Włodzimierza Macherskiego, Marji Bargielskiej i Adama Rapackiego. Wieczór artystyczny odbędzie się w Sali Filharmonji w piątek dnia 24 b. m. Artyści przygotowali na program szereg najnowszych szlagierów, które wypełnią obfity program najlepszych naszych autorów.
Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

W KAZDYM DOMU

powinien być

krem do rąk „ROMEBRO“ (z motylkiem)

Gwarantowany i niezawodny środek na posiekana i popiekana skórę rąk i twarzy. Krem „Romebro“ działa natychmiast.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych lub wprost w firmie

J. ANTONIEWICZA

Łódź, Fabjanicka 80.

CENA SŁOJA 1.50



Inflacja ustaw i przepisów

System „praktycznego, uświadamiania społeczeństwa

Przed paru dniami p. wojewoda wileński wydał okólnik, który — obyż istotnie — położy kres nadużywaniu mandatu karno - administracyjnego! Wzmiankowane zarządzenie p. wojewody zaleca jaknajszersze praktykowanie i stosowanie systemu upomnień za nieznaczne wykroczenia karno - administracyjne.

Stosowanie upomnień ma na względzie i te okoliczności, że znaczna liczba różnych ustaw, rozporządzeń i okólników, utrudnia zwłaszcza szerszym sferom ludności orjentowanie się w przepisach prawnych. P. wojewoda zalecił dalej, aby wymierzanie kar administracyjnych w żadnym razie nie miało charakteru masowego.

Zarządzenie powyższe jest bardzo na czasie, jako że system kar administracyjnych przemienił się u nas w jakąś pompę ssącą gwoli wydobywaniu z kieszeni obywatelskiej tej mizernej reszty, której nie zdołały jeszcze wytłoczyć przeróżne podatki, asekuracje, kasy chorych i inne, tym podobne „zdobycze socjalne“.

Pouczanie ludności o celowości różnych rozporządzeń jest również bardzo pożądanym, jako że szersze warstwy, zwłaszcza wiejskie, uważają większość tych rozporządzeń za szykanę i pretekst do ściągania oraz do nowych grzywien.

Tu wypada nam poświęcić kilka słów w ogóle sprawie wydawanych u nas masowo rozporządzeń, nakazów, zakazów i t. p.

Każda ustawa, każde prawo, każde rozporządzenie wydaje się po to, aby było spełniane — to jasne. Stąd wynika jednak, aby władze wydawały jedynie takie rozporządzenia, które możliwe są do spełnienia, których wykonanie daje się skontrolować — wszelkie inne bowiem budzą wśród szerokich warstw bądź rozgoryczenie, bądź też ośmieszają same siebie — jak jedno tak drugie nie przyczynia się bynajmniej ku podniesieniu powagi Państwa naszego, zwłaszcza na naszych kresach.

Z wielu set, a nawet tysięcy przykładów przytoczymy kilka: oto mniej więcej przed rokiem wydany został zakaz wzbraniający surowo kundlom wiejskim pobytu w mieście.

Czy urzędnik, który wykoncyrował podobny zakaz i jego zwierzchnik, który podpisał to rozporządzenie, nie zastanowili się przez chwilę nad tem, że w celu przeprowadzenia w praktyce podobnego rozporządzenia, trzeba było chyba całe miasto z przedmieściami dookoła otoczyć gęstą siatką z drutu kolczastego i ustanowić psie rogatki? Rzecz jasna, że kundły, które gazet nie czytują ignorowały sobie rozporządzenie, ich właściciele zaś, o ile nawet słyszeli coś o podobnym zakazie, lekceważąc ściskali plecami.

A oto druga sprawa, znacznie waż-

niejsza, o najmniej nie humorystyczna: p. Prezydent Rzeczypospolitej wydał rozporządzenie, zakazujące na terenie Warownego Obozu Wileńskiego wycinanie nie tylko lasów, ale nawet pomniejszych zagajników, pojedynczych grup drzew i t. p.

Kto choć jakie takie pojęcie posiada o nowoczesnej technice wojennej, wie, jak ważne dla obrony są takie poszczególne kępy drzew i krzaków. Wobec tego rozporządzenie p. Prezydenta jest niewątpliwie bardzo celowe — jakżeż jednak zostaje wykonane?

Ogłoszono je w „Dzienniku Ustaw“, przesłano odpis do kilku miejscowych redakcyj z prośbą o gratisowy przedruk i na tem wszystko się skończyło. Ludność wiejska „Dziennika Ustaw“ nie czytuje, żaden wieśniak z okolic Wilna pojęcia niema o istnieniu obozu warownego, oraz o jego granicach, tem bardziej o zakazie wyrąbywania na tym terenie drzew. Jakoż tną na potęgę, całe zagajniki padają pod niszczycielską siekierą i nikt na to absolutnie nie zwraca uwagi, do czasu zapewne, aż znajdzie się jakiś gorliwy urzędnik, który wygrzebie z pyłu zapomnienia owo rozporządzenie p. Prezydenta, wtedy na głowy kmiotków posypią się kary, jak z rogu obfitości. Tylko że najsurowsze nawet grzywny nie przywrócą wyciętych drzew i tylko do ostateczności rozgoryczą ludność, która w danym wypadku jest Bogu ducha winna — winni są ci biurokraci, którym się zdaje, że spełnili swój obowiązek, jeżeli wykoncyrowali nowy jakiś nakaz lub zakaz — reszta zaś ich nie obchodzi.

Nie obchodzi ich również ta okoliczność, że gdyby obywatel polski chciał sumiennie zastosować się bodaj do dzisiaj-

tej części ustaw, rozporządzeń etc. wydanych w ciągu dziesięciolecia naszej niepo- dległości nie mógłby ani jeść, ani pić, ani dyszeć, ani wstać, ani położyć się, co gorsza, nie mógłby ani się urodzić, ani umrzeć, lat, aby przeczytać wszystkie te rozporządzenia, z których każde niemal grozi tysiącami zł. grzywny, miesiącami aresztu „lub obydwiema temi karami jednocześnie“.

Zagadnieniem inflacji przepisów i ustaw w Polsce zajął się niedawno p. R. Hausner w „Gazecie Administracji i Polityki Państwowej“. Autor na wstępie stwierdził, że „Dziennik Ustaw“ z lat 1918—1928 włącznie obejmuje ogółem 9215 pozycji i 17.609 stron druku. — „Monitor Polski“ w tym samym okresie czasu zawiera około 7000 pozycji. W ciągu 10-letnia istnienia naszej państwowości produkcja przepisów ogłaszanych w „Dzienniku Ustaw“ wynosiła przeciętnie 2—3 przepisy dziennie. Oprócz tych źródeł prawa istnieją: „Dziennik Taryf Kolejowych“, „Dziennik Urzędowy Głównego Urzędu Miar“, „Dzienniki Urzędowe“ ministerstw komunikacji, poczt i telegrafów, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, spraw zagranicznych, oraz 16 dzienników wojewódzkich, które w myśl rozporządzenia p. Prezydenta z 19-go stycznia 1928 r. są źródłem prawa. Obowiązują wreszcie zmienne i uzupełniane przepisy państw zaborczych.

Trafnie zauważa p. Hausner, że o większości tych ustaw i rozporządzeń przeciętny obywatel dowiaduje się najczęściej z kar, jakie nań spadają za nieprzestrzeganie nadto zaś musiałby żyć co najmniej tysiąc tego lub owego przepisu.

Ustosunkowana służąca

ZABAWNY EPIZOD Z WUJASZK'IEM PODEJMOWANYM W KUCHNI.

Opis zabawnej historii podały w swoim czasie dzienniki kopenhaskie.

Oto w jednym z zamożniejszych domów Kopenhagi miało się odbyć liczniejsze zebranie. Traf zrzucił, że tegoż dnia zapowiedzieli się do pokojowej z wizytą jej wujostwo. Karolcia, tak się nazywała pokojówka, zapytała pani, czy nie pozwoliłaby jej pójść z rodziną na przechadzkę?

„To niemożliwe, moje dziecko—rzekła pani — gdyż u nas liczniejsze zebranie. Ale ja ci zaproponuję co innego: gdy obiad się skończy, zaprosz wujostwo do siebie i u-

gość ich w kuchni“.

Jak powiedziała, tak się stało.

Wieczorem pyta pani: „Jakoś bawiła się Karolciu?“

„Serdecznie dziękuję! Bardzo dobrze! Mój wuj i ciotka kazali podziękować za doskonały obiad“.

— Bardzo się cieszę i niech im to pójdzie na zdrowie. A jak zowie się twój wujaszek i czym jest?

— Ole Hansen — proszę pani — obecnie jest ministrem rolnictwa.

Sowieckie kasztany w afgańskim ognisku

KONCENTRACJA CZERWONYCH WOJSK NAD GRANICĄ AFGANISTANU.

Ryga 18 maja.

Wyższa rewolucyjna rada wojskowa w Moskwie, ze względu na rozwijające się wypadki w Bucharze, zarządziła środki bezpieczeństwa we wszystkich okręgach zamieszkałych przez ludność muzułmańską.

Po zakończeniu koncentracji wojsk w Turkestanie sowieckim odbywają się przesunięcia wojsk w Azerbejdżanie i re-

publice Tatarów nadwołżańskich.

Dowództwo armii czerwonej donosi z Taszkientu, że oddziały basmaczów, unikając starć z wojskami sowieckimi, czekają na przybycie głównych sił powstańczych, skoncentrowanych nad granicą sowiecko-afgańską.

3

Złote — to niewielka kwota a możesz za nią nabyć los Wielkiej Loterii Fantowej! P. W. K. gdzie wśród mnóstwa cenych premii są 4 główne wygrane wartości po

75.000 zł.

!Losy do nabycia wszędzie!

Jeszcze jeden dokument

W jarzmie apostołów „Kulturkampf”

Jak to było w początkach wojny w Częstochowie

Do łańcucha drapieżnych dziejów prusactwa posługą szczegóły zdarzenia, może mało znanego, lecz stwierdzonego zeznaniami kilkudziesięciu świadków, zaprzysiężonych przez sędziego.

Działo się to w Częstochowie w r. 1914. Niemców, którzy tu wkroczyli, nęciły skarby Jasnogórskie, znane też były Niemcom uczucia ludności, żywione dla Jasnej Góry. To też rozegrały się na tem tle dzieł sceny germańskiego „bohaterstwa”.

Pewnego dnia pijani oficerowie niemieccy, po sutej pijatyce w hotelu na pl. Jasnogórskim, zaczęli dla zabawy strzelać z balkonu. Krążące patrole niemieckie, słysząc strzały, w przekonaniu, że to jakiś zamach, zaczęły strzelać na wsze strony do cywilnej ludności, wskutek czego zginęło wówczas 6 osób.

Spółeczeństwo wysłało wobec tego delegację do niemieckiego komendanta, poczem stworzono obywatelską milicję, złożoną z inteligencji, władającej językiem niemieckim, a to dla zabezpieczenia miasta przed nową prowokacją.

Tymczasem różni oficerowie odwiedzali klasztor Jasnogórski, starając się za wszelką cenę groźbami i podstępem „zbadać” treść skarbca. Gdy to się nie udało, poczęły się jawne prowokacje.

Pewnego wieczoru, dwu członków milicji obywatelskiej w okolicy Jasnej Góry spostrzegło, że jakiś żołnierz niemiecki nagle wystrzelił z karabinu. W tej samej chwili po przeciwnej stronie ulicy pojawiła

się nagle grupa żołnierzy niemieckich i rozpoczęła beładną strzelaninę, a dotarłszy do wspomnianych milicjantów, rzuciła się na nich, bijąc kolbami i rzucając ich na ziemię. Wśród żołnierzy niemieckich znalazł się jednak jakiś Polak, Górnoślązak, który milicjantów wyrwał z rąk oprawców spowodował odprowadzenie ich do wojskowego punktu opatrunkowego.

Tutaj lekarz niemiecki pozornie opatrywał ich rany, ale czynił to w sposób, który musiał spowodować zakażenie krwi, co wspomniani milicjanci, ludzie inteligentni, odrazu spostrzegli i od opatrunku się uchylili. O ile wiadomo, zdołali się później w jakiś sposób z rąk tego lekarza uwolnić.

Za prowokacyjne strzały żołdactwa odpokutowała jednak spokojna ludność miasta Częstochowy. Gdy mianowicie około południa w miejskim parku, obok Jasnej Góry, znajdowało się więcej ludzi, w tem starcy, kobiety i dzieci, razem około 200 osób. Niemcy nagle park otoczyli, wszyscy obecnych aresztowali i bez jakiegokolwiek przyczyny, uformowawszy z nich kolumnę marszową, bez żadnego skrupułów, z miasta uprowadzili i w ten sposób popędzili aż do Nissy na Górnym Śląsku. Wszystkim kazano podnieść ręce do góry i tak iść lub biec naprzemian. Kto nie mógł nadążyć, pomagano mu kolbą lub kulą karabinową. Podobno padło na tej drodze kilkanaście osób.

Niewinne te ofiary torturowano w wy-

myślny sposób w Nissie, gdzie wszystkich zamknięto w jednej celi, odmawiając strawy i możliwości spoczynku.

Po pewnym czasie zrobiono z nich potworne widowisko dla gawiedzi, gdyż wypropadzano wszystkich z więzienia, słabsze kobiety i dzieci umieszczono na wozach i całą tę grupę powiązano, oprowadzano lub obwożono po mieście, wśród bicia i rzucań kamieniami, wśród najohydniejszych szyderstw.

Nissa sąsiaduje z Opolem, ludność tamtejsza okazała instynkty nie lepsze od Opola.

Fakty, przedstawione tutaj, są sądownie stwierdzone i przedłożono je departamentowi sprawiedliwości Ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie w r. 1926.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 14V do 20.V. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

Swierszczyk

(Książę pozwolił)

W roli głównych: Lya Miera i Harry Liedtke

Dla młodzieży:

W KRAJNIE SREBRNEGO LWA

— ERSJA

Obraz w 10 aktach realizacji Bernarda Keliermana

EM. EMANDI.

Kobieta

Pani Marjanna zdradzała męża. Zdradzała go z pasją rasowej kobiety, niezdolnej do wegetacji w ciasnej klatce konwencjonalnego małżeństwa. Pani Marjanna była naturą żywiołową, rewolucyjną. Wychoząc z zamiarem za adwokata Adama Lunda, była świadomą swego postępowania. Pierwszym jej zadaniem było: przerobić męża na modłę swej fantazji i kaprysu. Z niczego chciała zrobić coś. Koszty tej przeróbki — nawiasem mówiąc bardzo wysokie — płacił mąż bez wahania, gdyż kochał Marjannę całą siłą mocno dojrzałego już serca nie bacząc na ciernistą drogę, po której się mimowoli staczał.

Pani Marjanna męża nie przerobiła. Będąc w połowie drogi — w drugim roku małżeństwa — stanęła. Przyczyna? Własny mąż poczynał ją nudzić. Pana Marjanna bała się nudy jak śmierci. Uciekając przed nią — wpadła pewnego dnia w młodą, silną objęcia pierwszego kochanka...

Jakkolwiek droga, po której potoczyło się dalsze życie pani Marjanny, była nie równa, stroma i czasem bardzo śliska, poruszała się na niej z śmiałością, na którą zdobyć się mogą tylko piękne kobiety. Wiadoma rzecz: najzgrabniej poruszają się

kobiety na drodze — upadku. Odnośnie do pani Marjanny, rzecz można, że w roli pięknej grzesznicy czuła się znakomicie. Odmłodziła na duchu i ciele. Czuła się piękniejszą i zdrowszą. Pełną dłonią czerpała z źródła uniesień i słodkiego, grzesznego zapomnienia...

Aż pewnego razu...

Tak jest — pewnego razu doniósł ktoś cenionemu i wysoce poważanemu do ktorowi Lundowi, że zona jego, piękna pani Marjanna....

— Naturalnie — anonim. Jak zwykle w takim wypadku. Doktor Lund był mężczyzną w każdym calu: zbladł i przy sięgnął w duchu, że żonę zabije. Trzymając list w dłoni, wpadł do pokoju Marjanny. Nie było jej.

— Ha! Nie ma jej! Z pewnością jest u gacha!

Sytuacja była tragiczna. Zdradzony małżonek zrozumiał ją aż nadto dobrze. Opuścił ręce. Wobec uroku Marjanny, którą kochał szczerze i namiętnie — był bezsilnym, bezradnym dzieckiem.

Nagle się ocknął.

— A może ten anonim kłamie?!

Myśl ta wydała mu się objawieniem. Nabrał otuchy.

— Zaraz się przekonam — pomyślał — zadzwonię to jej przyjaciółki. Którażby

w takim wypadku umiała dochodować tajemnicy...

Lecz w tej samej chwili telefon zadzwonił. To wołała pani Marjanna.

— Słuchaj mężusiu — rzekła — nie gniewaj się, że nie będę dzisiaj na obiedzie... Muszę koniecznie odwiedzić Lole...

Doktor Lund zbladł po raz wtóry. Ręka, trzymająca słuchawkę zadziwała się nie. Przerwał rozmowę wybuchem:

— Nie, Marjanno!

— Co mówisz, Ada?

— Nie pójdiesz dzisiaj do — Loli!

— Ależ Adasiu, dlaczego tak krzyczysz?...

Głos Marjanny był śpiewny i dźwięczny.

— Mężusiu drogi, co ci się stało?

Ten głos, ten głos. Doktor Lund kochał ten głos jak własne życie.

— Dlaczego nie odpowiadasz? Ada? — pytała słodko.

Doktor Lund, gdyby mógł padłby swojej żonie do nog.

— Mary proszę cię... zrób mi tę przyjemność... przyjdź do domu... proszę cię...

— Ależ Ada... muszę być koniecznie u Loli!

— Mary... — prosił mąż gorąco.

Pani Mary była kobietą o genialnej intuicji. Poprzednie słowa męża i ta nagła cicha, gorąca prośba, wydały się jej podejrzane.

Listy z Austrii

Tajemnica majora armji związkowej

Był mordercą żony, czy też świadkiem jej samobójstwa

Jeszcze nie przebrzmiały echa potwornego mordu, popełnionego na rodziączach przez młodocianego Ferdynanda Artmana, a już nowa, równie sensacyjna afera utrzymuje w niesłychanym podnieceniu umysły mieszkańców stolicy naddunajskiej. Jest to sprawa tajemniczej śmierci żony majora Wojsk związkowych, Seidla.

Według zeznań męża, który o wypadku zawiadomił władze policyjne, żona jego popełniła samobójstwo, odbierając sobie życie strzałami z rewolweru.

Komisja policyjno — lekarska, która natychmiast przybyła na miejsce, zastała nieszczęśliwą już w agonji, a śmierć nastąpiła tak rychło, że wszelkie przesłuchanie było już niemożliwe. Jednak podejrzenie zwróciło się przeciwko mężowi tragicznie zmarłej, gdyż wszystkie poszlaki wskazywały na to, że zostało tutaj popełnione nie samobójstwo, lecz morderstwo.

Major Seidel przyznał, jakoby śmiertelne strzały padły z jego ręki, jednakowoż podczas przesłuchania zmienił swoje zeznania i zdradza coraz większą niepewność. I tak początkowo twierdził, że wszedłszy do pokoju ujrzał żonę z rewolwerem w ręku. Wówczas rzucił się ku niej, chcąc jej wyrwać broń morderczą. Podczas tej walki rewolwer wystrzelił kilkakrotnie, raniąc żonę śmiertelnie.

Podczas następnego przesłuchania zmienił te zeznania twierząc, że wbiegł do pokoju na odgłos strzału i zastał już żonę leżącą w kałuży krwi na ziemi. Chciał ją podnieść i ułożyć na otomane,

przyczem poplamiał mundur krwią.

W komisarjacie policyjnym stwierdzono, że major Seidel miał lekkie rany na lewej ręce, jak odyby pochodzące z podrapania skóry. W jaki sposób powstały te świeże bezwątpienia kontuzje, mjr. Seidel nie umie wytłumaczyć. Przesłuchiwany przez szereg godzin, aż do późna w nocy pozostaje uparcie przy swoim twierdzeniu, że nie ponosi żadnej winy tragicznej śmierci swojej żony, która popełniła samobójstwo.

Poszlaki przeciwko majorowi mnożą się jednak z każdą chwilą. Nie tylko orzeczenie sądowo — lekarskie przechyla się w kierunku morderstwa, ale nadto zgłosił się wczoraj na policję świadek, którego zeznania również bardzo obciążają majora. Świadek ten podaje, że przechodząc krytycznej chwili ulicą, przy której rozegrał się tragiczny wypadek, usłyszał odgłos strzału, a następnie głos kobiety, wołający o ratunek. Po chwili nastąpiły dwa dalsze

strzały.

Gdyby nieszczęśliwa kobieta istotnie popełniła samobójstwo, to nie jest rzeczą prawdopodobną, aby wołając na ratunek po pierwszym strzale, następnie znowu dwukrotnie skierowała przeciwko sobie broń morderczą.

Rozświetlenie tej ponurej tajemnicy utrudnia jeszcze i to, że świadectwa wszystkich, znających bliżej majora Seidla, brzmią dla niego bardzo pomyślnie.

Był ogólnie uważany za człowieka niezmiernie uczciwego i zacnego, odznaczającego się miłym charakterem i równowagą umysłu, tak, że nikt nie mógł mu przypisać zdolności do popełnienia tak strasznej zbrodni.

Major Seidel ma lat 43, a cała jego przeszłość jest nieposzlakowana. Podczas wielkiej wojny odznaczył się kilkakrotnie walecznością. Po upadku monarchji przeszedł do Wojska związkowego.

(Gp.)

Model dla 51 portretów i rzeźb

ZAJMUJĄCY EKSPERYMENT ARTYSTÓW PARYSKICH.

Związek paryskich artystów przeprowadził ciekawy eksperyment. 51 malarzy i rzeźbiarzy, wśród których znajdują się sławy światowe jak japończyk Jujita, Jean Cocteau, Bourdelle, Delaunay, Henri Matisse, porozumieli się w sprawie opracowania jednego modelu.

Do roli tej wybrano niemiecką arty-

stkę, Marję Lani, która już od dłuższego czasu mieszka w Paryżu. Przedstawiciele prasy zostali niedawno zaproszeni na wystawę portretów i rzeźb, przedstawiających tę samą Marję Lani a jednak w każdym dziele inną. Wśród dzieł znajdują się rzeźby i portrety, które już teraz wywołały w kołach artystycznych podziw.

— Czy bardzo ci na tem zależy? — zapytała po chwili.

— Bardzo Mary...

— Dobrze, Adamie. Wracam natychmiast do domu.

Wróciła. Piękna i czuła. I uszczęśliwiająca nietylko swoim głosem. Doktor Lund zapomniał o anonimie.

— Mary, pierścionek z perłą, na który zwróciłaś niedawno uwagę, jest twój. Tele fonowałem w tej chwili do jubilera. Zaraz go przyśle.

Dziękując mężowi pocałunkiem w czoło, zadecydowała Marjanna w myślach:

— Jestem przekonana, że Ada wie o moim stosunku z Anatolem. Muszę zatem bezwzględnie z Anatolem skończyć.

I tak się stało.

Doktor Lund stał się nieprzyjacielem kwiatów. Od czasu, kiedy Ludwik Mercier, sekretarz francuskiego poselstwa był częstym gościem w jego domu — patrzył na kwiaty jak na wrogów, czyhających na jego spokój i szczęście.

— Znowu kwiaty! Od kogo?

— Od pana sekretarza Merciera — wyjaśniła pokojówka.

Doktor Lund przechodził męki piekielnej zazdrości. Jakże nienawidził tego wytwornego Francuza!

— Słuchaj, Mary... te kwiaty...

— Jedno twoje słowo, Adamie — i kwiaty te znikną na zawsze! — rzekła słodkim głosem Marjanna.

— Jeżeli chcesz mi zrobić przyjemność...

Zrobiła. Kwiaty znikły. Co więcej — Ludwik Mercier przestał bywać u nich częstym gościem. Od tego dnia — przyjmował Marjanę u siebie.

Doktor Lund był człowiekiem zasad tak długo, jak długo potrzebne mu były dla własnego szczęścia. Jakże śmieszna wydała mu się teraz zasada pilnowania cnoty własnej żony. Uważał, że zasada taka kończyć się musi z natury rzeczy wręcz przeciwnym efektem. Kobiety, gdy czują się śledzone i strzeżone, czynią mężczyznom na złość...

Doktor Lund był znowu szczęśliwym małżonkiem... Mniemając, że pozbył się intruza w osobie Ludwika Merciera, który od dłuższego czasu nie pokazywał się wcale w jego domu, tonął w radosnym uniesieniu, którem opromieniał miłość do żony.

Lecz spokój doktora Lunda trwał zaledwie kilka miesięcy.

Wychodząc pewnego dnia z gmachu sądowego, spotkał się oko w oko z kolegą, adwokatem Wiernikiem. Kłaniając się uniżenie, przywitał go Wiernik z lekkim sarkazmem:

— Winszuję panu koledze nowego samochodu!

— Samochodu? Niestety — jeszcze go nie mam.

— Jakto? Widziałem przecie pańską panią kilkakrotnie — o ile się nie mylę w pańskim towarzystwie — w wspaniałym „Pacardzie“!

— Nie, nie... omylił się pan kolega.

— Nigdy w świecie! Widziałem pańską panią na własne oczy!

Doktor Lund pożegnał się prędko. Słowa adwokata Wiernika wbiły się niby sztylet w jego serce.

Co to miało znaczyć? Samochód... Marjanna... i jakiś mężczyzna w samochodzie... ach, Marjanno, Marjanno!

W domu spojrzął badawczo żonie w oczy.

— Co ci jest Ada? Patrzysz na mnie, jak gdybyś miał coś złego na sumieniu...

— Nie, Mary... tylko...

Urwał. Bał się własnych słów. Po chwili zagadnął:

— Słuchaj, Mary... widziałem cię wczoraj w samochodzie... w towarzystwie jakiegoś mężczyzny...

— Tyś mię widział, ty?

— To znaczy... tak jest... widziałem...

Pani Marjanna zapłonęła lekko. W oczach jej nagle coś zabłysło, a potem zga-

Proteza w roli kasy

Tajemniczy mord polskiego inwalidy w Austrii

Wiedeń, 17 maja.

Wiedeńska policja ma obecnie do rozwiązania nielada tajemnicę. Oto parę dni temu wyłowiono z rzeki Wiedunki, dopływu do Dunaju, zwłoki mężczyzny z odciętą głową, którą też opodal znaleziono.

Stwierdzenie identyczności zamordowanego nie przedstawiało zbyt wielkich trudności, był to bowiem inwalida, który stracił widocznie na wojnie jedną rękę i jedną nogę.

Więc chociaż twarz zamordowanego była już zniekształcona, a przy zwłokach nie znaleziono żadnych wskazówek, stwierdzono rychło, że był to właściciel sklepu tytoniowego Michał Sack, który zniknął już od dłuższego czasu ze swego mieszkania.

Idąc za opowiadaniem sąsiadów o „skarbach” Sacka, policja urządziła rewizję w jego mieszkaniu, znalazła rezerwową sztuczną nogę i sztuczną rękę, a w nich ukryty banknot 1000-szylingowy i złoty zegarek.

Prócz tego Sack posiadał dwie książeczki kasy oszczędności na 4.000 szylingów, ale oddał je na przechowanie pewnej kobiecie, która złożyła na policji.

Nie ulega wątpliwości, że Sacka wywabiono z mieszkania (które zastano w zupełnym porządku) i zamordowano może gdzieś daleko, a wiosenna powódź zabrała jego zwłoki i głowę odciętą. Tak samo pobudki zbrodni są jasne: bandyta czy bandyci widocznie słyszeli coś o „skarbach inwalidy”, a sądząc, że je przy sobie nosi, postanowili się do nich dostać.

Kto jednak był mordercą, niema żadnego śladu, prócz może znalezionych w mieszkaniu Sacka listów miłosnych od jakichś trzydziestu rozmaitych kobiet, bo Sack, mimo swoich 65 lat wieku i mimo kalectwa, cieszył się wielkim powodzeniem u płci pięknej. Policja więc poszukuje szczególnie pewnej kobiety, z którą Sacka w ostatnich

czasach widywano.

Zniknięcie Sacka dotychczas nie zwracało uwagi, bo myślano, że wyjechał do Pol-

ski skąd pochodził i gdzie, jak sam powiedział, posiadał krewnych.

Gdyby to nie był sanator!...

PROKURATORJA NAWET UMIE IMPONOWAĆ WYROZUMIAŁOŚCIĄ.

Są rzeczy, o których pisze się z przykrością — pióro się wzdryga.

Taką ohydą są niemoralne, przeciwne naturze postępkę p. naoczelnika Urz. Okręg. w W. Hajdukach, Józefa Golarza, kolidujące z kodeksem karnym. Przebąkiwano o tem już od paru lat, ale nie wszyscy wierzyli chcieli...

Dopiero ostatnio na skutek skarg rodziców jakiegoś chłopca, badania lekarskie go i t. p. nabrano pewności, pomimo to jednak jakoś całą sprawą ukrywana jest i tłumiona.

Nic dziwnego zresztą, p. Józef Golarz był i jest jednym z głównych filarów sanacji, ma dużą „gębę” i jeszcze większą pewnością siebie. Nabroił on nielato i dał się do brze w znak choćby najspokojniejszym o bywatelom, o ile posadzał ich o należenie do obozu katolicko—narodowego.

Podobno starosta przed wyjazdem swym na P.K.W. do Poznania zawiesił Golarza w urzędowaniu, ale nie wiadomo nawet, czy to prawda, bo nawet urzędy komunalne miejscowe, które przecież przedewszystkiem powinny były być o tem powiadomione, nic o tem nie wiedzą. Wszystko jakoś się tłumii i przemilcza i może cała sprawa

utknęłaby gdzieś w niepamięci, gdyby nie skarga jednego z obywateli do ministerstwa w Warszawie.

Ano, zobaczymy! Poczekajmy jeszcze trochę!

Może zabierze głos w tej sprawie prokurator? Byłby już podobno wielki czas! („Polonia”).



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporcezywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu —

sło. Opanowała się.

— Wstydzilibyś się, Ada, podejrzewać mnie o wycieczki w samochodzie z obcym mężczyzną! Twoja zazdrość maluje ci obrazy, których nie było i nie ma! Stałeś się niemożliwy! Brzydzą się tobą!

Pani Marjanna jest oburzona i odwraca się z królewską dumą od swego męża. Doktor Lund jest przybity i zmiażdżony.

Nie zaznał jednak spokoju. Dawne podejrzenia odrzyły. Poczynają z powrotem żreć serce i mózg...

W dwa dni później otrzymał Lund list anonimowy.

...Przekonać się Pan może osobiście w czwartek między 5—tą a 6—tą wieczorem. Aleja Główna 12. Mieszkanie Ludwika Merciera...

Doktor Lund przetańczył drżącą dłonią wysokie, mądre czoło. Ludwik Mercier! A więc przecież on, ten Francuz! Nie, nie! To byłoby straszne!

Przeczytał list raz jeszcze. Napisane było wyraźnie: czwartek między 5—tą a 6—tą wieczorem...

— A więc jutro!

Na samą myśl, że mógłby ulec — dać się nakłonić do sprawdzenia tego potwornego anonimu, przeszły go zimne dreszcze.

— A gdyby to była prawda? Co wtedy? Co wtedy?

Doktor Lund postanowił zajrzeć prawdzie w oczy.

Całą noc przetrwał w gorączkowym rozstroju i niepewności. Na drugi dzień rano popatrzył ukradkiem w oczy Marjanny. Spotkał się z jej słodkim, niewinnym spojrzeniem. Stracił równowagę.

— Słuchaj Mary...!

— Cóż znowu, Ada?

— Dokąd idziesz dzisiaj popołudniu? — zapytał brutalnie.

Pani Marjanna wzruszyła ramionami. Zapaliła spokojnie papierosa i puszczając z drobnych, ślicznych ust błękitno—szare krążki dymu, odpowiedziała niedbale:

— Mam do załatwienia moc pilnych sprawunków...

— A o piątej...?

— O piątej zapowiedziałam się do... Loli...

Płomienie uderzyły w mózg doktora Lunda.

— Do Loli...?

Pani Marjanna zignorowała męża i wyszła.

O godzinie wpół do szóstej wkroczył doktor Lund do mieszkania Ludwika Merciera.

— Pana sekretarza nie ma — zakomunikował grzecznie służący.

— Jakto?

— Przed miesiącem wyjechał w sprawach służbowych do Paryża. Wróci dopiero za dwa miesiące.

— Więc go wcale nie ma? Wcale?!

— Ód miesiąca jest w Paryżu. Doktor Lund wyleciał jak bomba na ulicę. Pot kroplisty zrosił mu czoło.

— Anonim kłamał! Marjanna jest niewinna! niewinna!

Wsiadł do taksówki i pognął do mieszkania pani Loli.

Przywitała go tam — Marjanna z zdziwionym, wdzięcznym uśmiechem:

— Ty tutaj?...

— Mary, kochanie... Chcę ci zrobić niespodziankę. Widziałem u Kersego bajeczne popielice...

Nakładając karminu na usta, rzekła Marjana do Loli:

— Nie mam szczęścia w miłości — za każdym razem dowiaduje się Adam o wszystkim.

— Więc jakże to było z Jerzym?

— Widziano mię z nim w jego samochodzie i doniesiono o tem Adamowi. Uratował mię jednak mój dawny, nieaktualny już stosunek z Ludwikiem Mercierem, który zresztą przed miesiącem odjechał do Paryża. Aby odwrócić myśli Adama od osoby Jerzego i jego samochodu, skierowałam po dejrzenie na fałszywe, bo bezpieczne, dawno zapomniane tory...

— Ty?

— Tak jest, Anonim o schadzce u Ludwika Merciera — napisałam sama.

Wyzyskane odkrycie zapoznanego polskiego wynalazcy

Selen otwiera nowe możliwości wyzyskania energii elektrycznej

Właściwość selenu — lepszego przewodzenia elektryczności w świetle, gorszego zaś w ciemności, znalazła bardzo obszerną zastosowanie.

Między innymi na tej zasadzie budowane są przyrządy do przenoszenia obrazów telegraficznie.

Jednym z pierwszych, który praktycznie usiłował wykorzystać selen, był polski wynalazca Szczepanik, zmarły niedawno i niedoceniony w kraju. Obecnie zaś w Europie i w Ameryce liczni wynalazcy kroczą drogami przetartymi przez twórczą myśl Polaka, przyczem nawet prasa polska każdego z nich reklamuje jako genialnego wynalazcę, podczas gdy nazwisko Szczepanika poszło w niepamięć.

Wśród następców Szczepanika, usiłujących wykorzystać właściwości selenu, po myślowością odznacza się p. J. Breisky ze Stanów Zj., konstruktor „elektrycznego oka”. Przyrząd ten spełnia wiele pożytecznych funkcji: broni przed pożarem, przed złodziejem, liczy i t. p.

W ciemnym biurze, czy mieszkaniu prywatnym, właściciel nastawia „elektryczne oko”, połączone z dzwonekami alarmowymi. Niech jeno powstanie ogień albo

też zapali latarkę włamywacz — elektryczne oko włącza prąd i dzwoneki alarmują tak długo, póki światło nie zgaśnie. Właściciel wracający do mieszkania, przed zapaleniem światła musi oczywiście wyłączyć działanie przyrządu przez rozłączenie ukrytego kontaktu. Złodziej może wprowadzić zrobić to samo, o ile jest pod tym względem dokładnie poinformowany. Taki złodziej jednak musi w tym celu wejść w po-

rozumienie z którym z domowników, a to nie zawsze jest możliwe i daje nie przewodnią śledztwu.

Dla kontroli: w kinach, teatrach, bankach, fabrykach i t. p. ważne jest wiedzieć, ile osób przekroczyło próg drzwi wejściowych. Elektryczne oko czyni to z wielką dokładnością. Ustawione z boku skrzętnie notuje każdego człowieka, który przesunął się przed obiektywem.

Osa - pożytecznym owadem?

SPOSTRZEŻENIE ANGIELSKIE GO ENTYMOLOGA.

Przyrodnik angielski, M. W. F. Denning, ogłosił niedawno w piśmie angielskim ciekawe studium o osie.

Po szczegółowych badaniach i obserwacjach doszedł on do przekonania, że istotnie osy w pewnej mierze żywią się owocami i przez to wyrządzają szkody, że jednakże korzyść, jaką przynoszą, jest przeważająca, ponieważ niszczą one tysiące komarów, których potrzebują do żywienia swoich larw. Przyrodnik oblicza, że jeden jedyny rój os w miesiącu lipcu i sierpniu

niszczy dziennie trzy do czterech tysięcy komarów. Sądzi on, że małe szkody, jakie wyrządzają osy, nie stoją w żadnym stosunku do olbrzymich korzyści z powodu ich zaciętej wojny z komarami, które jak wiadomo, są rozsądnymi niebezpiecznymi zarazkami chorobowymi i przez to przyczyniają się do wybuchu różnych epidemii.

Denning przychodzi zatem do wniosku, że osa jest bardzo pożytecznym stworzeniem i dlatego koniecznie ostrzec trzeba przed jej tępieniem.

AROSLAW HASEK.

Ustalnia tranzakcja

Pana Lindigera przesładował pech od wczesnego dzieciństwa, niemal od urodzenia.

Gdy go niesiono do kościoła, do chrztu, rozjuszony byk omal nie przebił rogami kobiety, niosącej go w poduszce.

Gdy włożył pierwsze spodnie, pierwszego zaraz dnia zawisł na gwoździu, na płocie, przez który próbował przeleźć.

I odtąd rozpoczął się dla niego okres nieszczęść i niepowodzeń. Pewnego dnia spadł z dachu kurnika na największą gęś i oczywiście ją zabił. Nic mu się nie stało, ale później dostał takie cięgi od matki, że dwa dni musiał leżeć na brzuchu. W szkole przyciął się pewnego razu za drzwiami z linijką w rękę, chcąc zemścić się na koleżce i... trafił w nos nauczyciela, który niespodzianie wszedł do klasy.

Gdy doszedł do pewnego wieku, w którym każdy przyzwoity człowiek musi się zakochać — pech jego uwidocznił się w niezwykle wprost sposób. Był zakochany dwanaście razy. Z tych dwunastu jego obiektów miłości, dziewięć wybrało innych mężów, jedna uciekła tuż przed ich ślubem z kochankiem, następna przez omyłkę oblała go witrjolejem i omal nie wypaliła mu oczu, a ostatnia — to była rozwódka — wróciła do swego męża.

Nie wiodło się też panu Lindigerowi w wyborze kariery życiowej. Gdy rozpoczął jakieś nowe zajęcie, kończyło się to dlań zawsze niezwykle fatalnie. Zaczął od tego, że został urzędnikiem państwowym. Raz gdy szedł do biura został otoczony hałasującym tłumem i nim się spostrzegł już był aresztowany. W komisariacie znaleziono w jego kieszeni kamień i udowodniono mu, że brał udział w manifestacji i rzucał kamieniami w policję. Został ska-

zany na dwa miesiące więzienia i stracił posadę. Gdy wniósł skargę apelacyjną — podwyższono mu karę do 5 miesięcy, właśnie dlatego, że był urzędnikiem państwowym.

Postanowił założyć sobie sklep z kosmetykami. Dużo sklepów tego rodzaju było już w rodzinnym mieście, więc wyjechał i osiadł w miejscowości, w której było 370 mieszkańców, w tem 280 robotników. Oczywiście tym ludziom kosmetyki były niepotrzebne. To też Lindiger zbankrutował i sprzedał swoje zapasy właścicielowi składu aptecznego w pobliskim miasteczku. Nim jednak wysłał towar i otrzymał pieniądze, w sklepie wybuchł pożar i wszystko spłonęło.

Pan Lindiger postanowił z tem skończyć. Pojechał do rodzinnego miasta, kupił rewolwer i udał się do hotelu, by tam się zastrzelić. Położył się do łóżka i nacisnął cyngiel. Chybił!... Kula przeleciała tuż obok jego głowy, przebiła cienką ścianę i w sąsiednim pokoju rozbiła jakimś komiwojażerowi skrzynkę z likierami. Musiał zapłacić grube odszkodowanie.

Pan Lindiger bliski był szaleństwa. Lecz oto pewnego dnia przeczytał, że są do nabycia po taniej cenie, wskutek śmierci właściciela zapasy trumien. — To dla mnie! — pomyślał sobie. — Człowiek z takim pechem, jak ja, musi tylko handlować rzeczami smutnymi.

Kupił trumny i dowiedział się, że w Opatowicach niema jeszcze takiego zakładu. W trzy tygodnie później na jednym z domów widniał szyld, zawiadamiający o nowym przedsiębiorstwie p. Lindigera.

Lecz już po dwóch tygodniach p. Lindiger posmutniał. Okazało się, że Opatowice, to niezwykle zdrowa miejscowość i mało kto umiera. Po czterech tygodniach starał się skusić jakiegoś kupca nowym napisem: „Tu sprzedaje się także na raty”.

W nocy sniły mu się wszelkie epidemie: cholera, tyfus plamisty, dżuma...

Wymierały całe rodziny, codziennie wysyłał on depesze do stolicy po nowe transporty trumien. Niestety, był to tylko sen.

Wpadł teraz na pomysł. W gospodzie wieczorem skierował rozmowę na temat chińskich obrządków pogrzebowych i oświadczył, że każdy Chińczyk zawczasu myśli o swem przyszłym życiu pozagrobowym i zawczasu przygotowuje sobie wygodną trumnę.

— By wprowadzić ten rozsądny zwyczaj również u nas — mówił rozentuzjadowany — oświadczam gotowość ofiarowania pięknej dębowej trumny na tombolę, na cele dobroczynne. Gdyby się to u nas przyjęło, do każdej trzeciej trumny dodawać będę gratis trumienkę dla dziecka.

Przewodniczący komitetu urządzającego tombolę odmówił jednak stanowczo. Pan Lindiger płakał przez całą noc. A następnego dnia umieścił w oknie nowy napis: „Kto zakupi u mnie trumnę otrzyma za darmo pięcienną koszulę, w której go pochowają. Kto zamówi trumienkę, otrzyma za darmo tuzin obrazków do przyozdobienia pokoju.

Bez skutku. Był moment, kiedy jego twarz się rozjaśniła. Jeden z mieszczan podczas polowania nieszczęśliwym trafem postrzelił się w brzuch. Rozeszła się wieść, że on umiera. Pan Lindiger zacierał ręce. Ale i ta nadzieja zawiódła. Rannego przewieziono do szpitala, a Lindiger biegł za wozem i wołał:

— POCO do szpitala? Daję 5 proc. upustu!

Lecz ranny wyzdrowiał. Było to we wtorek.

W środę żandarm znalazł pana Lindigera nieżywego. Powiesił się w sklepie. I dziwne — wyraz jego twarzy był wesoły, uśmiechnięty. A na stole leżała kartka tej treści:

— „Przecież pozbędę się wreszcie choć jednej trumny”.

Biedny pan Lindiger.

ODPIS DECYZJI.

Nr. dz. pos. gos. 1037

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu gospodarczym w dniu 16 maja 1929 r. po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzenie zajęcia Nr. 120/130 czasopisma „Rozwój“ z dnia 12 maja 1929 r.

Postanowili:

Na zasadzie art. 38 ust. 4, 76, 77 i 78 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym Dz. U. R. P. N. 45 poz. 398 w brzmieniu obecnie obowiązującym z uwzględnieniem zmian, wynikających z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 118 poz. 1010, ogłoszonego przez Ministra Sprawiedliwości w Rozporządzeniu z dnia 4 stycznia 1928 r. Dz. U. R. P. N. 1 poz. 1: zatwierdzić dokonane przez Łódzkiego Starostę Grodzkiego dnia 12—5 1929 r. za L. BP. 653/29 zajęcie nakładu czasopisma „Rozwój“ Nr. 130 z dnia 12 maja 1929 r. w części dotyczącej piątej, szóstej, siódmej i ósmej strony ze względu na znamiona przestępstwa z art. 1 ust. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. Dz. U. R. P. N. 45 poz. 399 zawarte w treści artykułu p. t. „Przed trzema laty“ rozpowszechniającego świadomie bądź nieprawdziwe, bądź to przekręcone a mogące wyrządzić szkodę państwu i wywołać niepokój publiczny wiadomości o działalności władz państwowych. W pozostałych częściach zajęcia Nr. 130 czasopisma „Rozwój“ uchylić. Zakazać dalszego rozpowszechniania powyższych artykułów czasopisma „Rozwój“. Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tegoż pisma drukowego nakaz by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia.

Za zgodność świadczy
St. Sekretarz
Birke.

ODDZIAŁ W ŁODZI**17 ul. Piotrkowska 17****Banku Przemysłowców****w Poznaniu****Spółka Akcyjna****Założony 1861 roku****Złatwia wszelkie czynności bankowe****Przyjmuje WKŁADY oszczędnościowe w złotych i walutach obcych — na każde żądanie i terminowe.**

Cześć księdzu - bohaterowi

Łódź buduje pomnik ks. Ignacemu Skorupce

Dzieje narodu polskiego znają cały szereg wybitnych postaci kapłanów, którzy przez zbożną pracę nad podniesieniem moralnego poziomu, ogółu lub też przez własne świętobliwe życie jasnym świecą przykładem społeczeństwu.

Sięgnijmy pamięcią wstecz.

Arcybiskup Jakób Świnka w czasie głodu otwiera śpiżarnie swe dla ubogich.

Kancelarz Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski i kardynał, własną pierśią zasłania osobę króla Władysława Jagiełły na polach Grunwaldu.

Wielki sędzia narodu, natchniony kaznodzieja dworski Piotr Skarga — oto kilka promieniących postaci z długiego szeregu zasłużonych kapłanów — patriotów od XIII po XVI wiek.

A gdy na Polskę spadnie zawierucha wojen za Jana Kazimierza i wojska szwedzkie od błękitnych fal Bałtyku po sine stopy Karpat zaleją prawie cały kraj — wówczas, jak skała na morzu, nawale rajtarji Karola Gustawa opierać się będzie Częstochowska twierdza na Jasnej Górze. Pod osobistym kierownictwem dzielnego przeora, księdza Augustyna Kordeckiego klasztor wytrzymać będzie oblężenie. Postać tego księdza-bohatera staje się wzorem w życiu i literaturze.

Gdy wraza moc za gnuśnych Sasów ćwiartować poczęło żywe ciało Rzeczypospolitej — wówczas na szanach pod Barem zajaśnieje postać księdza Marka w aureoli prawdziwego bohaterstwa.

A obok takich kapłanów — rycerzy stają księża, uczeni statystyci i działacze polityczni jak Konarski, Staszic, Kołłątaj.

Po upadku Rzeczypospolitej mowa polska rozbrzmiewa nadal z kazalnicy, a świętynie stają się prawie jedyną ostoją polskości. We wszystkich powstaniach, na jakie zdobywa się ciemny naród polski w ciągu wieku XIX, występują księża bojownicy. A gdy wreszcie nadchodzi przez Mickiewicza upragniona i przewidywana powszechna wojna narodów, a imię Polski znów wypisane jest na sztandarach bojowych, wówczas wskrzeszona zostaje również świetna tradycja bitewna kapłaństwa polskiego. Walka o życie lub śmierć z dzikimi hordami bolszewickimi, nieraz tworzyła momenty, że w sercu najlepszych synów Ojczyzny powstawało zwątpienie, a żalił się utrzymać niepodległość dopiero co odrodzonej Ojczyzny. Wówczas, w krwawych zapasach o wolność z czerwonym najazdem pod murami Warszawy w sierpniu 1920 roku — wyłania się postać księdza. Jest to ksiądz Ignacy Skorupka, prefekt szkół średnich. A gdy na zew Ojczyzny idzie także jej prefekt.

Gdy z krwi i poświęcenia wyrasta mur granitowy, który broni Warszawy a zarazem i Polski całej przed nową hańbiącą niewolą, gdy w krwawych zmaganiach na pola Radzymińska ginie kwiat narodu, ginie również i ksiądz Skorupka, który w młodzieży tak potrafił wzbudzić wiarę w zwycięstwo, że dla przykładu nie zawahał się poświęcić życie swoje na ołtarzu Ojczyzny.

Ksiądz Ignacy Skorupka nazawsze pozostanie bohaterem, prowadzącym młodzież z krzyżem do zwycięstwa i szczęśliwy ten kraj, który posiada takich kapłanów — bohaterów, ku zbudowaniu przyszłych pokoleń i wiecznej chwale narodu składających życie swe w ofierze.

Wspaniałe pogrzeb księdza-bohatera, w którym brali udział nuncjusz Apostolski, obecny Ojciec Święty, przedstawiciele Rzą-

du Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu, oraz Korpus Dyplomatyczny — to wyraz hołdu dla świetlanej postaci księdza Skorupki po wieczne czasy pozostającego symbolem szczytnego hasła Bóg i Ojczyzna.

Ksiądz Ignacy Skorupka dla mieszkańców Łodzi stał się specjalnie drogą i czczoną postacią, ile że tu wśród nas przebywał i działał, jako wychowawcą młodzieży, tu w szarych, okopconych murach pulsującej pracy Łodzi ks. Ignacy Skorupka uczył młodzież miłości Boga i Ojczyzny, dla której świecąc tej młodzieży przykładem własne życie poświęcił.

Tu więc, w Łodzi, ks. Ignacy Skorupka powinien, musi mieć swój pomnik i dlatego Łodzianie z radością powitali powstanie Komitetu budowy pomnika Jego, przystępując do zebrania potrzebnych na ten cel ofiar.

Koło mieszczanek przy „Resursie Rzemieślniczej biorąc żywy udział w akcji komitetu, ze swej strony ideę budowy pomnika wśród szerokich warstw rzemiosła Łódzkiego gorąco krzewi i popiera.

ODPIS DECYZJI.

Nr. dz. pos. gosp. 1041.

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu gospodarczym w dniu 16 maja 1929 r. po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzenie zajęcia Nr. 131 czasopisma „Rozwój“ z dnia 13 maja 1929 r.

Postanowili:

Na zasadzie art. 38 ust. 4, 76, 77 i 78 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym Dz. U. R. P. N. 45 poz. 398 w brzmieniu obecnie obowiązującym z uwzględnieniem zmian, wynikających z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 118 poz. 1010, ogłoszonego przez Ministra Sprawiedliwości w Rozporządzeniu z dnia 4 stycznia 1928 r. Dz. U. R. P. N. 1 poz. 1: zatwierdzić dokonane przez Łódzkiego Starostę Grodzkiego dnia 13 maja za L. BP. 697/29 zajęcie nakładu Nr. 131 czasopisma „Rozwój“ z dnia 13 maja 1929 r. w części dotyczącej pierwszej i drugiej strony ze względu na znamiona przestępstwa z art. 1 ust. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. Dz. U. R. P. N. 45 poz. 399 zawarte w treści artykułu p. t. „Mógł stać się niebezpieczny“ rozpowszechniającego świadomie nieprawdziwe, a mogące wywołać niepokój publiczny wiadomości o działalności władz państwowych. W pozostałych częściach zajęcia nakładu tego numeru uchylić. Zakazać dalszego rozpowszechniania powyższego artykułu. Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tegoż pisma drukowego nakaz by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie, pod rygorem następstw, przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia.

Za zgodność świadczy
St. Sekretarz
Birke.

Jedynie przez szybkie uregulowanie stosunków polsko - niemieckich Niemiec o „chińskim murze, który rozkręca życie”

Korespondent nasz z Berlina pisze: Znany publicysta niemiecki p. v. Oertzen umieścił w ostatnim numerze „Vossische Zeitung” bardzo ciekawy artykuł na temat stosunków granicznych polsko-niemieckich, artykuł, który zasługuje na specjalną uwagę. Autor granicę polsko-niemiecką w dzisiejszym stanie stosunków pomiędzy obydwojema państwami nazywa „chińskim murem, który rozkręca życie”.

Tytułem przykładu p. v. Oertzen ma luje stosunki graniczne na Dolnym Śląsku. Granica na Śląsku jest przeprowadzona w ten sposób, że rozdziela niektóre gospodarstwa, tak, że część gruntów leży po stronie niemieckiej, część zaś po polskiej. Z tego powodu cały szereg miejscowości zamiera. Rzemiosło upada, sklepy stoją puste, podatki nie są płacone. Liczba urodzin zmniejsza się gwałtownie.

W jeszcze trudniejszych warunkach żyje rolnictwo. Przez przyłączenie przemysłowej części Śląska do Polski, śląskie terytoria rolnicze pozostałe przy Niemczech straciły swój rynek zbytu. Przeciągnięcie granicy zmieniło również tak dalece warunki komunikacyjne, iż cała sieć kolejowa domaga się przebudowy.

Równie ważne dla strony niemieckiej jest zdaniem autora, zagadnienie rąk robotniczych. Niemieckie terytoria wschodnie, są słabo zaludnione i stale, musiały robotników rolnych ściągać z terytoriów należących dziś do Polski. Dziś, zaludnianie polskich robotników rolnych jest ze względów politycznych prawie, że niemożliwe. Stąd, jak twierdzi p. v. Oertzen, 200 morgowe gospodarstwa są niejednokrotnie uprawiane wyłącznie przez rodzinę właściciela.

Dalej autor zwraca uwagę na psychiczne skutki „podobnych granic”. Przerwanie wszelkiej wzajemnej komunikacji i stosunków gospodarczych stwarza po obydwu stronach atmosferę nieufności nienawiści i obawy.

Tragiczny obraz położenia niemieckich terytoriów wschodnich odmalowany przez p. v. Oertzena, zawiera niewątpliwie dużo przesady. Po stronie polskiej ludność, bynajmniej w takim stopniu nie odczuwa gospodarczych skutków przeciągnięcia granicy. Że po stronie niemieckiej stosunki gospodarcze są złe, to ogólnie wiadomo. Przeciągnięcie granicy nie jest jednak głównym powodem tego stanu rzeczy. Przyczyną zasadniczą są nienormalne stosunki gospodarcze pomiędzy Polską, a Niemcami, których odpowiednie uregulowanie niezwłocznie usunęłoby wszystkie niemal trudności.

P. v. Oertzen zdaje sobie z tego do skonałe sprawę. Zastanawiając się nad środkami pomocy stwierdza: „Rzeczywiście pomoc można terenem granicznym na wchodzie jedynie przez szybkie i gruntowne uregulowanie stosunków polsko-niemieckich, zarówno w zakresie gospodarczym jak i politycznym”.

Jest to głos rozsądku w Niemczech jeszcze odosobniony. Być może jednak, iż na kazy życia gospodarczego zmuszą powoli coraz szersze koła opinii niemieckiej do rewizji

swego stosunku do Polski, przynajmniej w zakresie gospodarczym. Bo dobro wolna rewizja niemieckiego stosunku poli-

tycznego do Polski — nie ludzimy się — jest w dzisiejszym stanie nastrojów w Niemczech rzeczą beznadziejną.

Historyczna pamiątka z które muzeum rezygnuje

FATALNY WPLYW SZTYLETU KAROLINY CORDAY NA JEGO WŁAŚCICIELI

Dziwnymi kolejami losu, sztylet, którym Karolina Corday zabiła Marata, jednego z przewodców rewolucji francuskiej, dostał się w posiadanie pewnego mieszkańca Paryżu, pana D. Narzędzie, od którego padł ty. an ludu francuskiego, posiada jakąś pełną fatalności tajemniczą moc.

Sztylet ten początkowo znajdował się w rękach krewnych Karoliny Corday. Jeden z nich wyemigrował do Rosji i dostał się jako kucharz do bogatej rodziny Żwanickich.

Od czasu posiadania fatalnego sztyletu człowiek ten przypisywał mu cały szereg spadłych nań nieszczęść i dlatego, doznawszy niezmiernie złego traktowania na swej posiadzie, podarował go pani domu.

Pani Żwanicka natychmiast po otrzymaniu tego prezentu została rażona apopleksją i sparaliżowana na całe życie. Córkę jej spotykały przez całe życie nieszczęścia.

I oto dnia pewnego w domu Żwanickich znaleziono coś w rodzaju pamiątki, spisanej przez owego kucharza, przypisyującego sztyletowi jak najfatalniejszy wpływ.

Pod wpływem tych rewelacji córka Żwanickiej podarowała sztylet swemu osobliwemu wrogowi, niejakiemu pułkownikowi Babiczowi, naczelnikowi żandarmerji w gubernii orenburskiej.

Teraz kolei nowego właśc. fatalnej tej broni spotykają nieszczęścia. Wyrzucają go ze służby, córka jego popełnia fatalny incydent i ucieka z domu, jeden z synów, lekarz, zaraża się w szpitalu i umiera, drugi

ginie wśród dziwnych okoliczności.

W rezultacie pułkownik oddaje sztylet znajomemu emigrantowi rosyjskiemu p. A. którego uprzedza o wszystkim, ten jednak spogląda na fatalną moc przypisywaną sztyletowi, jak na zabobon i prezent przyjmuje.

I oto poczyną się nań walić nieszczęścia za nieszczęściami. Na pokładzie okrętu, na którym ucieka wraz z całą rodziną do Turcji wybuch granat, wystrzelony ze statku bolszewickiego, i siła wybuchu wrzuca mu dzieci do morza. Po przybyciu do Francji los nie przestaje go prześladować i trwa to, aż do chwili, gdy p. A. osiedla się na Łotwie i tam pod wrażeniem zabobonnego lęku oddaje sztylet niejakiemu p. D., w którego posiadaniu znajduje się on obecnie.

Prezent ten otrzymał p. D. przed kilkoma tygodniami. I to wystarczyło, aby w tak stosunkowo krótkim czasie ponosił masę dotkliwych strat w interesach; rozchorowała mu się żona, dziecko uległo niebezpiecznemu potłuczeniu, skradziono mu pamiątkowy złoty zegarek i t. p.

Wobec tak oczywistych dowodów właściwej sztyletowi niszczącej potęgi, p. D. chętnieby go się pozbył, narazie jednak nie może znaleźć ryzykanta, któryby przyjął tak niebezpieczny podarunek.

Podobno nawet miejskie muzeum w Rydze nie bardzo kwapi się do darmowego przyjęcia tego bądź co bądź historycznego okazu.

Czyja zasługa

INICJATOR I TWÓRCA P. W. K.

Inicjatywa urządzenia w Poznaniu Targu Miasta Powszechnego wyszła od prezydenta miasta p. C. Ratajskiego. Zdołał on dla tego pomysłu pozyskać deputację Międzynarodowego targu poznańskiego. W czerwcu 1926 r. magistrat m. Poznania upoważnił prezydenta Ratajskiego do wysondowania opinii władz i kół gospodarczych. Dnia 2 lipca, na zwołanem przez prezydenta Ratajskiego zebraniu powierzono decernentowi Targu poznańskiego, radcy Robińskiemu, opracowanie ogólnego programu wystawy, a dnia 22 października 1926 r. magistrat uchwalił urządzenie wystawy 17 listopada 1926 r., uchwale tę zaakceptowała rada miejska wstawiając w budżet kwotę 300 tys. zł. na prace przygotowawcze.

Rząd zaaprobował projekt urządzenia P. W. K. w r. 1929, dnia 5 stycznia 1927 r. dekretem ministra Przemysłu i Handlu, a dnia 24 stycznia 1927 r. utworzono tymczasowy komitet organizacyjny P.W.K., złożony z 36 członków, przedstawicieli miejscowych władz rządowych, miejskich i kół społeczno-gospodarczych. Równocześnie wybrano cztery tymczasowe komisje doradcze.

Dnia 1 maja 1927 r. w ratuszu m. Poznania odbyło się założenie Towarzystwa,

realizującego P.W.K., w obecności reprezentacji kół gospodarczych i naukowych oraz przedstawicieli rządu. Na posiedzeniu tem przyjęto statut Towarzystwa i wyłoniono radę główną pod przewodnictwem prezydenta Cyryla Ratajskiego. Do zarządu P.W.K. weszli pp.: dr. Stanisław Wachowiak jako prezes zarządu, radca Stanisław Robiński wiceprezes zarządu, prezes Seweryn Samulski, prezes Leon Pluciński, prez. Wiktor Szulczewski i syndyk dr. Stanisław Waschko. Całość wystawy podzielona została na 7 działów: 1) wystawa rządu, 2) wystawa samorządów, 3) rolnictwo, 4) przemysł, handel i rzemiosło, 5) sztuka, 6) wychowanie fizyczne i sporty, 7) emigracja. Teren wystawy obejmuje przeszło 600.000 m. kw. w 5 kompleksach, na których stanęło 76 budynków stałych i kilkadziesiąt pawilonów sezonowych.

Oprócz tego teren wystawowy obejmuje park rozrywkowy i arenę sportową z krytą trybuną na 4000 widzów.

KRONIKA**KALENDARZYK.**

Niedziela, 19 maja -- Zesł. Ducha Sw.
Poniedziałek, 20 -- maja Augustyna

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Gorączka nafty“
Teatr Kameralny: — „Adwokat i róże“
Teatr Popularny: — „Dni Naszego Życia“

WIDOWISKA.

Casino: -- „Miłość kozaka“
Splendid: — „Kochanka Rozwolskiego“
Luna: — „Karjera panny Dodo“
Grand kino: — „Żony szalone“
Capitol: — „Prokurator oskarża“
Apollo: — „Miasto cudów“
Palace: — „Prokurator oskarża“
Czary: — „Niewolnica Allaha“
Corso: — „Zdradziecka kula“
Mimoza: — „Prezydent...“
Odeon: — „Z pamiętnika kawalera“
Spółdzielnia: — „Kobiety na śliskiej drodze“
M. Kin. Ośw.: — „Świerszczyk“
Wodewil: — „Ochotnik“

— 00 —

Wiadomości bieżące**WIECZÓR LITERACKO—RELIGIJNY.**

W sali Filharmonji (ul. prez. Narutowicza 20) w niedzielę, dn. 26 maja 1929 r. o g. 4 po poł. odbędzie się wieczór literacko-religijny ku czci Jego Świętobliwości Piusa XI z okazji 50 lecia Jego Kapłaństwa oraz szczęśliwego rozwiązania Kwestji Rzymskiej.

Program bardzo urozmaicony.

Cena biletów: I, II i III rzędu po zł. 2—, łoże boczne po zł. 2—, rzędy IV — X po zł. 1—, łoże górne po zł. 1—, reszta po 50 gr.

Czysty dochód przeznaczony na cele społeczne. Bilety wcześniej nabywać można w zakrystji i kancelarji św. Krzyża w godzinach urzędowych.

BISKUPIE SEMINARJUM DUCHOWNE W ŁODZI.

przyjmuje aspirantów do stanu duchownego 24 — 28 czerwca r. b. o godz. 9 rano.

I. Kandydaci na pierwszy kurs filozoficzny złożyć winni osobiście:

1. Podanie,
2. Świadectwo maturalne gimn. filologicznego lub humanistycznego (z łaciną),
3. świadectwo ks. Proboszcza i ks. Prefekta,
4. metrykę urodzenia,
5. świadectwo lekarskie,
6. życiorys na piśmie.

II. Uczniowie, którzy ukończyli chlubnie 6 klas gimnazjum, a mają pragnienie poświęcić się stanowi duchownemu, mogą być przyjęci do Liceum Biskupiego po złożeniu dokumentów, jak wyżej, by skończyć wykształcenie średnie w seminarjum.

Rektor Seminarjum Ks. Wł. Jasiński

KONFISKATA „FREIE PRESSE“.

W dniu 18 b. m. został obłożony aresztem Nr. 136 czasopisma łódzkiego, wychodzącego w języku niemieckim w Łodzi, p. t. „Freie Presse“.

Ankieta Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi**O HANDLU RATALNYM.**

Na terenie okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie i Lublinie daje się odczuwać brak przepisów prawnych, regulujących sprawę sprzedaży na raty, co pociąga za sobą szereg ujemnych konsekwencji dla sfer przemysłowych i kupieckich. Przepisy takie obowiązują natomiast na obszarze województw zachodnich i południowych. Min. Przemysłu i Handlu, uznając żywotność tej kwestji i konieczność ujednostajnienia w interesie życia gospodarczego przepisów, regulujących sprawę sprzedaży ratalnej w całej Rzplitej — zwróciło się do Izby

Przemysłowo—Handlowej w Łodzi z żądaniem przedstawienia szczegółowych uwag w przedmiocie treści przyszłej ustawy, która unormować ma sprzedaż na raty. Na podstawie nadesłanego w sprawie tej przez Ministerstwo kwestjonariusza Izba przeprowadza ankietę wśród sfer gospodarczych okręgu łódzkiego, ponadto zaś w celu ostatecznego ustalenia ich stanowiska wobec całości kształtu omawianego zagadnienia Izba zwoła w najbliższej przyszłości specjalną konferencję zainteresowanych sfer gospodarczych.

Konieczność rewizji norm średniej dochodowości**IZBA PRZEM.—HANDL. PODEJMUJE ODPOWIEDNIĄ AKCJĘ.**

Ministerstwo Skarbu okólnikiem wydanym w roku 1925 ustaliło tak zwane normy średniej dochodowości przedsiębiorstw, które służą dotąd jako materiał orientacyjny przy ustalaniu dochodu firm przemysłowych i handlowych, nieprowadzących prawidłowych ksiąg, a podlegających państwowemu podatkowi dochodowemu.

Według opinji sfer gospodarczych odnośne stawki średniej dochodowości do

magają się jednak zasadniczej korektury, znaczna bowiem część norm zyskowności ma być zbyt wysoka i nie odpowiada stosunkom faktycznym. Uważając, że w interesie życia gospodarczego leży, by zmienione stawki średniej dochodowości weszły w zastosowanie już przy akcji wymiarowej w roku bieżącym — Izba Przemysłowo—Handlowa w Łodzi podejmuje w tej sprawie odpowiednią akcję.

Pobór rocznika 1908

We wtorek, dnia 21 maja, winni się stawić do poboru: przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18) poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie III Komisarjatu Policji, których nazwiska rozpoczynają się na literę S. do Sy, przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie IV Komisarjatu Policji, których nazwiska zaczy

nają się na litery: U. Z. Z., przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1907, którzy zostali uznani w roku 1928 za czasowo niezdolnych do pełnienia służby wojskowej o nazwiskach, rozpoczynających się na litery: A.B.C.D.E.F.G.H.I.J.K, L.L.M.N, zamieszkali na terenie siódmego Komisarjatu Policji.

Przegląd koni

We wtorek, dnia 21 b. m. winni doprowadzić do przeglądu konie z terenu czternastego komisarjatu właściciele, których nazwiska rozpoczynają się na litery: A. B. C. D. E. F. G. H. I. J. K. L. L.

Winni niedoprowadzenia posiadanych koni w wyznaczonym terminie, jakoteż współwinni karani będą w drodze są-

dowej więzieniem do lat 3-ch i grzywna do 5,000 złotych.

Zaznaczyć należy, iż w dniu 23 b. m. będą mogli doprowadzić do przeglądu konie właściciele, którzy z jakiegokolwiek bądź usprawiedliwionych przyczyn nie spełnili obowiązku doprowadzenia w wyznaczonym terminie.

Należy być punktualnym**O STAWIENICTWO NA KOMISJE POBOROWE.**

Stwierdzonem zostało, iż poborowi przybywają na Komisje Poborowe zamiast o godz. 8—ej rano kilka godzin później wbrew zarządzeniom, ustalającym stawiennictwo na Komisje, oraz rozpoczynanie czynności

Komisji na godz. 8. Przypominając obowiązek punktualnego stawiania się, Starostwo Grodzkie zaznacza, iż winni niepunktualnego stawiania się będą pociągani do surowej odpowiedzialności karno—administracyjnej.

WYWÓZ ŻYTA ZAGRANICĘ BEZ CŁA.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikowało Izbie Przemysłowo—Handlowej w Łodzi, że na mocy decyzji pewnej ilości żyta (do 100.000 tonn) mogą być wywie-

zione zagranicę bez cła i ze zwolnieniem od podatku obrotowego.

Podania o zwolnienie żyta od cła wnosić należy do wydziału handlu zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Jak nas informują Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie w Łodzi nie 9 czerwca, lecz 9 czerwca. Przesunięcie daty nastąpiło wskutek urządzania w tym czasie licznych procesji kościelnych z okazji święta Bożego Ciała.

Celem opracowania programu święta spółdzielczego został wyłoniony z pośrednictwem miejscowych organizacji spółdzielczych Komitet Obchodu.

Pamiętamy, że Święto Spółdzielczości zyskało sobie u nas prawo obywatelstwa wstępnym bojem. 9 czerwca pokaże nam siłę i dalszy rozrost tego młodego ruchu społecznego.

ZŁOTY MEDAL DLA ŁÓDZKIEJ FIRMY

Dzięki swym dobrym wyrobom wielkim popytem cieszą się towary Akc. Tow. Wyrobów Włóknianych i Gumowych F. W. Schweikert na całym wschodzie. Na tegorocznej wschodniej powszechnej wystawie w Jerozolimie z wszystkich polskich firm jedynie Akc. Tow. F. W. Schweikert otrzymało za swe wyroby pierwszą nagrodę w postaci wielkiego złotego medalu.

Kronika policyjna**FARBY I PENDZLE.**

Ze sklepu Lichtenberga Hersza, przy ul. Rokicińskiej Nr. 16 skradziono farby i pendzle malarskie, wartość 300 zł. (n)

KASETKA z BILONEM.

Z kantoru zakładu przemysłowego Radziejewskiego Daniela, przy ul. Lipowej Nr. 4, skradziono kasetkę zawierającą 488 zł w bilonie. (n)

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM.

Bloch Antoni, robotnik, zam. w Retkini pod Łodzią podczas pracy przy przeprowadzeniu podziemnego kabla telefonicznego, przy ul. Głównej i Sienkiewicza uległ zatruciu gazem świetlnym, wydobywającym się z pękniętej rury gazowej.

Blocha po dłuższej akcji ratowniczej przywrócono do przytomności i przewieziono go do domu. O wydobywaniu się gazu powiadomiono Gazownię Miejską. (n)

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE.

Przejeżdżająca ulicą Aleksandrowską taksówka Nr. L. D. 81176 najechała obok domu Nr. 62 na 5-letnią Wojteżalównę Gerowefę, zam. w tymże domu, która poniosła śmierć na miejscu. Zwioki zbiegła przewieziono do Prosektorjum. Szofera Kazimierczaka pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (n)

NAGLE ZASŁABNIĘCIE.

W dniu wczorajszym zasłabł nagle na Zielonym Rynku 42-letni Chudzik Józef, zam. we wsi Pyszna-Góra. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po udziale Chudzikowi pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala w Radogoszczu. (n)

**KATASTROFA SAMOLOTU
WOJSKOWEGO.**

W dniu 17 b. m. o godz. 12 pod Matuszynie w powiecie Radomskim spadł samolot wojskowy „Potez”, łamiąc śmigło.

Przyczyną upadku był defekt w motorze. Kapitanowie Departamentu Lotnictwa - pilot dr. Holewski i obserwator Kretowicz wyszli bez szwanku. Samolotem zaopiekowała się policja. (n)

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI.****„Gorączka nafty“**

z Michałem Zniczem.

Przyjęta gorąco przez publiczność na wczorajszej premierze wesoła, 3-aktowa komedia amerykańska J. Larriera „Gorączka nafty” grana będzie dziś, jutro, we wtorek i w czwartek.

Ostatnie przedstawienie „Niespodzianki“.

Świetny dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka” z I. Horecką i A. Sochą w rolach głównych dany będzie we środę po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY.**Ostatnie przedstawienie****„Adwokata i róż“.**

Dziś, jutro, we wtorek i czwartek piękna i doskonale wystawiona komedia J. Szaniawskiego „Adwokat i róż“.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.**„Kwadratura koła“.**

Dziś i dziś następnie wyborna, wesoła, urozmaicona śpiewami i tańcami farsa rosyjska W. Katajewa „Kwadratura koła“.

Początek o godz. 9 wieczorem.

Powrót tramwajami zapewniony.

Bajka dla dzieci.

Dziś i jutro o godz. 4 popołudniu dana będzie w Teatrze Letnim wesoła i efektowna bajka dla dzieci „Zaklęta Żaba i Jaś Chwat“
Bilety w cenie od 1 zł. do 4-ch.

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro o godz. 4.30 popoł. i 8.30 wiecz. Sztuka w 4-ach aktach z życia studentów rosyjskich „Dni Naszego życia“ L. Andrejewa.

Najbliższą premierą będzie najpiękniejszą z operetek „Księżniczka Czardasza“ grana na wszystkich dziedzielnicach z powodzeniem.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś i jutro o g. 4.20 pp. i 8.20 wiecz. wesoła operetka „Tajemnice Haremu“. Kierownictwo muzyczne Tadeusza Hessego.

CZWARTKOWY KONCERT ADY SARI.

Zapowiedziany na nadchodzący czwartek, dnia 23 b. m. ostatni koncert mistrzowski z udziałem słynnej koloraturowej śpiewaczki Ady Sari wywołał wśród muzykalnych sfer naszego miasta zrozumiałe zainteresowanie. I nie dziwnego, gdyż Ada Sari, jak mówi krytyk, jest aniołem śpiewu, a głos jej jest fenomenalny. W głosie Ady Sari daje się wyczuć jakieś dziwne ciepło, jak również wszystkie kolory tęczy, posiada tło i głębię i wyszkolony jest do najwyższej perfekcji. Artystce akompanjować będzie dyr. Teodor Ryder. Początek koncertu

o godz. 9-ej wieczorem.

NA SREBRNYM EKRANIE.**„LUNA“.****„KARJERA PANNY DODO“.**

Komedja pod tytułem powyższym zaczerpnęła swą fabułę wprost z życia: akcja toczy się w atelier fotograficznym, w miejscu które bodaj raz pierwszy jest eksplloatowane dla współczesnej sztuki filmowej. Młoda i urocza córka znanego i zafanego w średniowiecznym życiu fotografa udaje się po laury taneczne do Paryża gdzie miast szczęścia i sławy znajduje po niżej i wstyd. Spotyka ją zasłużona kara Narzeczony, którego rzuciła dla zwodnych blasków kariery, żeni się z jej siostrą, skromną i poświęcającą się osobą. Na tle tego konfliktu życiowego wskazywała świetna ręka reżysera iskry prawdziwej sztuki. Realizm obrazu posunięty jest do najwyższego stopnia, zaś świetne zdjęcia „symfonji Paryża“ choć może za szybkie nieco w tempie doskonale ilustrują sytuację człowieka zbłąkeńczego w obcym, obrzywym mieście. Świetna gra jak zwykle miłego Harry'ego Liedke, który tym razem miast „blyszczącego munduru ułana nosi z wdziękiem czarne fartuch fotografa i żywiołowy temperament, pięknej La Jany, tworzą razem świetnie dopełniającą się całość.

SPLENDID.**„KOCHANKA ROZWOLSKIEGO“.**

Imię Brygidy Helm jest już taką niebywałą atrakcją dla każdego kinomana, że gdy ona gra, trudno prawie sądzić bezstronnie walory obrazu. Tym razem jest to pierwszy film Brygidy Helm, w którym jest ona zjawiskiem normalnym, a nie symbolem i symbiozą z organicznym życiem ekranu. Najpierw jest biedną dziewczyną, tancerką której jedynym kłopotem jest głód i brak zaangażowania do teatru. Potem spotyka bezinteresownego miliardera, który ją przebiega we wspaniałe toalety i w ten sposób ułatwia wejście w oslepiający świat sławy. Potem wpada w pułapkę impresarja, który rozumie reklamę w dość swoisty sposób przez co wtrąca ją prawie że do więzienia. W końcu zjawia się milioner, który ją ratuje, całuje w rękę i... odchodzi, nawet nie odwróciwszy za nią głowy.

We francuskiej interpretacji, okazała się Brygida równie dobrą, jak w niemieckiej. Brygida jest zawsze sobą, jest nie wyklą i tworzącą wielkość obrazu przez wielkość każdej swojej kreacji.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Badacze chorób przemiany materji stwierdzają świetne wyniki, uzyskane przy stosowaniu wody Franciszka-Józefa. Żądać w aptekach.

Gimnazjum Żeńskie**Z. PĘTKOWSKIEJ I W. MACINSKIEJ**

ul. Wólczańska Nr. 35.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w końcu maja. Podania przyjmuje i informacji udziela sekretariat codziennie od g. 9 do 3-ej.

D Y R E K C J A**GIMNAZJUM MĘSKIEGO ZGROMADZENIA KUPCOW M. ŁODZI**

(handl. matem. przyrodn.)

ul. Narutowicza № 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 27, 28, 29 maja r. b. o godzinie 4 po południu.

Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelarja codziennie od godziny 9 rano do 2 po południu.

Dyrektor (—) Antoni Idźkowski.**Zarząd Spółki Akcyjnej
„Przemysł Chemiczny w Polsce S.A.”
w Zgierzu**

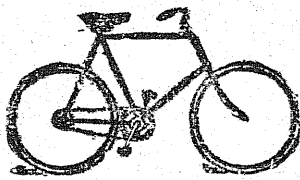
na zasadzie § 15 i 16 statutu, ogłoszonego 4 lipca 1927 w Nr. 149 Monitora Polskiego, zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dn. 11 czerwca r. 1929 o godz. 6 wiecz. w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego, Krak. Przedmieście 32 z następującym porządkiem obrad: 1. Wybór przewodniczącego Zebrania, 2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, bilansu zamknięcie i rachunku strat i zysków za r. 1928 i podział zysków, 3. Wyznaczenie wynagrodzenia dla Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4. Wybór 4-ch członków Zarządu na miejsce wylosowanych, 5. Wybór 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej, 6. Upoważnienie dla Zarządu na zaciąganie nowych pożyczek i kredytów z zabezpieczeniem hipotecznym, 7. Wnioski. Na podstawie § 10 statutu, ogłoszonego 4 lipca 1927 r. Nr. 149 Monitora Polskiego, wszystkie akcje Spółki są na ożyciela i na podstawie § 20 tegoż statutu, właściciele akcji korzystają z głosu na Zgromadzeniu Walnem, o ile na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą Zarządowi swoje akcje; zgodnie z powyższym Zarząd prosi o składanie akcji najpóźniej do dnia 4 czerwca r.b. w lokalach Spółki w Zgierzu Leśna 7, lub w Warszawie, Wilcza 19 m. 1. Stosownie do § 17 statutu wnioski akcjonariuszów winny być złożone Zarządowi na piśmie nie później jak na 2 tygodnie przed terminem Zgromadzenia

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości: 1. pod Nr. 321 k przy ul. Gdańskiej i Szkolnej małż. Frank, pożyczka pierwotna zł. 100.000.— 2. pod Nr. 2351 przy ulicy Miodowej małż. Czurapskich, pożyczka pierwotna zł. 33.000.— 3. pod Nr. 788 s przy ulicy Zeromskiego przy Juliusza Palmera, pożyczka pierwotna zł. 14.000.— 4. pod Nr. 316 przy ulicy Konstantynowskiej przez małż. Grünszpahnolc, pożyczka pierwotna zł. 120.000 Wszelkie zarzuty przeciwko zażądanym pożyczkom stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia

**W osna idzie!!! Na wypłatę!!!
Najdogodniejsze warunki! Najtańsze ceny!**

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto wełniane materiały na damskie i męskie palta, ubrania kostymy i suknie. Swaetry. Kostjumy Swaetrowe. Crep de-chine, tafta, popelin crepa-satin, georgete. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. — Pończochy. Skarpetki, Parasolki. Biały towar. Materacowe. Purpur. Obrusowe. Ręcznikowe. Sciereczki. Prześcieradłowe. Etamina. Opal. Satyna Zsfiry, Torebki, Rękawiczki. Obuwie i moc innych artykułów poleca

**DOM WYPŁAT
LEONA RUBASZKI NA
Killińskiego 44**

R O W E R Y
Zawadzkiego
Kamieńskiego
i innych oraz różnych słanych
marek zagranicznych
nabyć można
natantem
i na dogodnie
w fabrycznym składzie
„D O M O P O L”
Łódź, Piotrkowska 73
(w podwórzu)
tel. 58-61.

Dr. St. Bierjał
Moniuszki 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

**Sklep
frontowy**

dwu wejściach w centrum
miasta natychmiast do wy-
najęcia — ew. z urządze-
niem. Dowiedzieć w admi-
nistracji „Rozwoju” między
9-10 7902-3

**DO SPRZEDANIA
Ule Warszawskie**

z nadstawkami i podkar-
miaczkami w nodze, z
pszczołami lub bez, oraz
miodolaki, maski podkurza-
cze własna ręka.

Wytwórnia Ul
Łódź, Juliusza 27
5489

Baczność!

Wykonuję garnitury 50zł.
palta 45 zł, własne dodatki
Roboty pierwszorzędna
KRAWIEC KAMINSKI
Napiórkowskiego 5
front II piętro

Sklep galanterji.
ozdób wojskowych, poli-
cyjnych, strażackich
i uczniowskich

H. Jarocińskiej
Konstantynowska 57
daw. na ul. Piotrkowska 121

**BANK
PRZEMYSŁOWCOW ŁÓDZKICH**

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1861

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanieWkłady oszczędnościowe w Dolarach
i innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

wynajem kasetek stalowych (Safes)

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra

Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekt budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych**SZŁOKENNE**ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli, dja-
menty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich**J. Olejniczak, Główna 14.**

UWAGA, Szkła inspektowe w wielkim wyborze

ELEGANCKIE PANIEzaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w
Magazynie wykwintnej konfekcji damskiej**J. ELIKSMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej**

Sprzedaż na raty i za gotówkę

REKLAMA TO POTĘGA!!

PARK

HELENOW

Otwarcie Sezonu Letniego

Koncert popularny Orkiestry Symfonicznej

pod dyrekcją REINHOLDA TELGA.

W niedziele i święta odbywać się będą od godz. 11-ej do 1-ej w poł.

PORANKI MUZYCZNE

W razie niepogody koncerty odbywać się będą W SALI HELENOWA

Komunikacja tramwajowa we wszystkich kierunkach po ukończeniu koncertu zapewniona. kawiarnia i mleczarnia. — Zwierzyniec. — Łódki. — Fontanna. — Wodotrysk. — — — Koło szczęścia — STRZELNICA — — —

Na miejscu: restauracja Wodospad

DZIS w niedzielę i JUTRO w poniedziałek dnia 20-go maja O GODZ. 11-ej RANO

Poranki Muzyczne

o godz. 5-ej pp. **Koncerty Popularne**

PARK

HELENOW

Na bieżący sezon budowlany:

ZELAZO betonowe
BELKI żelazne
CEMENT wszelkich marek
WAPNO
TEKTURE smołowcową

i wszelkie artykuły wchodzące w zakres budownictwa poleca ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. - Przemysł. Ł. J. Borkowski
w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 4-94

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Zjednoczonych Fotografów”
Łódź, ul. Narutowicza 13
tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:
12 Fotografii m. biust 2,3.
6 Pocztówek retusz. cała fig. 5.

UWAGA:

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne
Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.
AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

Różne mieszkania

Pokoje pojedyncze wraz z kuchniami i wygodami przy ul. Kraszewskiego 10, obok nowowypudowanej remizy tramwajowej, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. Dojazd tram. 7 i 17. 79901-1

PARK „JULJANOW”

otwarty codziennie od g. 8 rano do 10 wiecz. Na miejscu PIERWSZORZĘDNA KAWIARNIA. Wydaje śniadania, obiady i kolacje. Piwo konserwowane pierwszorzędnej jakości. Ciastka wyborowe, lody kremy owocowe, czekolada, cukry i napoje chłodzące na miejscu po cenach przystępnych. W soboty, niedziele i święta koncerty orkiestry I. K. Poznańskiego. Łódki, huśtawki, strzelnica i sala tańca.

Wejście 60, gr. Dla młodzieży 30 gr.
Bilety miesięczne
dla dorosłych zł. 6. dla dzieci zł. 3.
do nabycia w Kasie na miejscu

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku jakim jest u nas „ROZWOJ”.

Na raty!

Jak za gotówkę

OBUWIE męskie damskie, śniegowce, bieliznę damską i męską, torebki, parasolki, kołdry, FIRANKI tiulowe i koronkowe, białe towary swetry, kapy poleca na dłuższe terminy „KREDYT”. Nawrot 15 l. piętro

Wapno plechcińskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio”, Szamoty „Klepaki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 8786—

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.



Reformacie pigułki z marką **Zakonnikiem**
znana od 1602 roku, 2641—
Regulują żołądek chronią od romantyzmu
cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artre-
tyzmu, wderzeń krwi do głowy usmierzają he-
moroisy czyszczą krew i przy skłonnościach
do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigułek na dobę
Cena pudełka zł 1 35 wyrobu apteki
KARCZEWSKI, TUSZYŃKI
Warszawa, Trębacka 4
zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego Łódzkiego Stow. Pop. Sred. Wyksz. Handlowego

(oddziały mat-przyr. i humanistyczny)

w Łodzi ul. Narutowicza Nr. 58 tel. 1530

podaje do wiadomości Sz. Rodziców i opiekunów że egzaminy wstępne odbędą się w dniach 27, 28 i 29 maja oraz w czerwcu.

Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie.

Dyrektor K. Wiśniewski.

Posady i prace

Potrzebna służąca na przy-
chodnie. Główna 61 le-
wa ofic. I piętro m. 37.
7896-3

Potrzebny jest młody czło-
wiek do pracy biuro-
wej władający polskim i
niemieckim w słowie i pi-
śmie, oraz piszący na ma-
szynie Łąkowa 22 ślusarnia
7944-15.17.19

Potrzebny do fabryki cu-
kierków na prowincji
pomocnik cukierniczy spe-
cjalność gronowe cukierki
Zgłoszenia pisemne do
admin, pod F. C.
5493-2

Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne E. KRYGIEROWEJ

Plotkowska 157, tel. 42-42.

przyjmuje zapisy uczenic do wszystkich klas
Egzaminy wstępne odbędą się w końcu ma-
ja i połowie czerwca.

Przy szkole otwarta zostaje klasa A dla
uczenic nieumiejących czytać.

DYREKTOR
STANISŁAW PRZEZDZIECKI,

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że naj-
lepiej kupuje się meble
tylko w zakładzie tapicer-
skim B-ci Gabałów Nawrot
№ 8. Otomany, tapczany
fotele, krzesła, kredensy
garderoby stoły, oraz przy-
mujemy wszelkie zamówie-
nia, wykonanie solidne. Na
raty— za gotówkę. 4253

Wielki wybór resztek po
niskich cenach ul. Sien-
kiewicza 95 front 1-sze p.
796-2

Motocykl z wózkiem lub
sam wózek lewostron-
ny okazjnie kupię. Oferty
z ceną; Łódź poczta głów-
na skrytka 501.

Budka ze słodyczami na-
dająca się dla szewca
do sprzedania Wiad. No-
waka 19 sklep.
7958-2

Do odstąpienia herbaciarnia
Wiad. Szosa Pabjan-
nicka 19 1-szy przystanek
tramw. Pabj. 7982-2

Biurowa gabinetowa tania
do sprzedania. Stolarska
Plotkowska 189 II podwó-
rze od 2-5 7988-1

Sprzedam rower. Wiado-
mość Słowiańska 9
sklep spozyw. 7986-1

2 morg, 300 drzew rodzą-
cych, dom murowany,
6 pokoi z balkonami no-
wy, budynki gospodarcze
murowane sklepione na
szynach, obok rzeczka, o-
kolica lasów rLućmieskich,
komunikacja samochodem
lub tramwajem. Wiado-
mość w biurze pośredni-
czym Borowieckiego. Zgierz
Parzęczewska 3, obok ma-
gistrow. 5011-1

Sprzedam za 500 złotych
urządzenie stołowe,
stary model w dobrym sta-
nie. Szreter, Cegi lniana 25
do 1-ej. 7994-1

Ford odkryty w dobrym
stanie, nowe gumy oka-
zyjnie do sprzedania, Księ-
garnia „Czytaj” Narutowi-
cza 1

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. TEL. 13-84.

SALA FILHARMONJI

Zakończenie Sezonu Koncertowego

Czwartek, dnia 23 maja r. b. o godz. 9-ej wiecz.

21-y (ostatni) koncert Mistrzowski

ADA SARI

Spiewaczka koloraturowa światowej sławy

Primadonna Wielkiej Opery w Paryżu. Primadonna teatru „La
Scala” w Medjolanie oraz opery „Metropolitan House” w Nowym
Yorku.

PROGRAM: SZYMANOWSKI: Tyś mi umarła. NIEWIADOMSKI:
Na ligawce. KASSERN: Kofysanka. FAURE: „Après un ro-
ve”. DWORAK: Romans. FARLEY The Night Wind. ROSSI
NI: Arja z op. „Cyrulik Sewilski”. GRECZANINOW: Lzy.
RACHMANINOW: Czekam cię. RIMSKIJ-KORSAKOW:
Słowik i róża. VERDI: Arja z op. „Traviata”. STRAUSS;
Walc „Nad pięknym miedzym Dunajem”.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji codz. od godz. 10 30 r.
od 2 pp. oraz od 4.30 do 7 wiecz.

Nauka i wychowanie

Młody pianista udziela le-
kcji muzyki fortepiano-
wej. Główna 40 miesz. 15.
7968-2

oświadczony humanista
udziela lekcji i przygo-
towuje do egzaminów. Księ-
garnia „Czytaj” Narutowi-
cza 1 2

Zagubione dokumenty

Zaginęła karta rejestracyj-
na a imię Wiktor Pa-
gowski wydana przez P.
K. U. Łódź -miasto.
7966-3

Zagubiono matrikulę na
imię Alfred Walz ucznia
szkoły powszechnej Nr 103
7952-1

Plac na przedmieściu 800m.
kw. do sprzedania Skarbo-
wa 24 (Juljanów) lub księ-
garnia „Czytaj” Narutowi-
cza 1.

Lokale i mieszkania

Umeblowany pokój z bal-
konem do wynajęcia
Przejazd 30 m. 7
7970-2

Różne.

Milk 8 miesięczny, barwy
ciemnej uszy napółsto-
jące, łapki przednie w ko-
lanach zgrubiałe, wabi się
Bebik, w kagańcu rzemien-
nym, z obrozą skórzaną
zaginął. Znalazca zechce
odprowadzić Al. Kościusz-
ki 38. Stacja benzynowa
za wynagrodzeniem. 1

nocny na 1-go stycznia
roku bież. zostały skra-
dzione z letniska we wsi
Teńców, powiatu Łódzkiego
10 9-ciu pojedynczych
drzwi i 6 okien z oberluf-
tami, drzwi miały formę
krzyżówki okute na zamki
z mosiężnymi antabami,
okna zaś z oberlufkami o-
kute na „bagnetsztangi”.
Uprasza się pp. obywateli i
stolarzy o nie nabywanie
tego pod odpowiedzialno-
ścią karną. Kto da wska-
zówki do wykrycia tej
kradzieży otrzyma nagrodę.
Zawiadomić należy poste-
runek policji powiatowej
w Radogoszczu lub zatele-
fonować do właściciela le-
tniska telefon Nr. 41-95 w
Łodzi. 7960-1

Antkowiak Roman zagubił
książeczkę Kasy Chorych

potrzebne kompletnie zd-
ne panny i uczennice, c
pierwszorzędnej pracow-
sukien i okryć damskich
Zachodnia 22 Mikulska.
7992-

potrzebny zdolny urzę-
nik do prowadzenia c
gielni. Mazurska 20
7984-

Na raty tanio!
Najdogodniejsze
warunki

Pierwszorzędne palta dan-
skie, męskie, obuwie ora
wszelkie towary manufakt-
rowe, galanteryjne polec
firma „KREDYT” NA
WROT 15 I piętro fron
7930-



wyrobu laboratorium prz
aptece S. HAMBURGA
S-ka w Łodzi Główna 5

SKLEP
Kazimery Zielonko
AL. KOŚCIUSZKI 37

polecą: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki mę-
skie, pończochy, dziecienn
reformy, rękawiczki. Cen
bardzo przystępne, ora
peracji



Wielki wybór wózków dci-
cinnych krajowych i zagranic-
nych; i łóżek metalowych wy-
męski amerykańskie, materac-
wyścielane oraz materac-
sprężynowe higieniczne „Patent”
do meblowych łóżek podług
miary nabyć można majsterk
i na najdogodniejszych wa-
runkach w fabrycznym składzie
„DUBOPOŁ”
Łódź, Plotkowska 73
(w podwórzu) tel. 58-61

CEKACZKI: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za
wiesz niletowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł.
Cgłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łany, za tekstem na 5 łamów
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7 ej 50 pr. drożej Za terminowe
wydanie ogłoszeń zamitr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowią. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomieni
Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 19 MAJA 1929 r.

PEŁEN WIOSENNEGO UROKU FRAGMENT PARKU
UJAZDOWSKIEGO SZCZEGOLNIE ULUBIONEGO
PRZEZ DZIECIARNIE WARSZAWSKĄ.



- PRZEDWIOSNIE - MOTYW Z PARKU UJAZDOWSKIEGO.

FOT. KAROLIN BOKS



W słynnej „Dzielnicy Łacińskiej” Paryża, na lewym brzegu Sekwany, zwrócony frontem do przepięknego ogrodu Luxemburga, wznosi się dostojny gmach Panteonu, mauzoleum najbardziej zasłużonych Francuzów. Obok wre bujne życie studenckie.



Statua matki Boskiej z Lourdes w kościele św. Krzyża w Łodzi, poświęconą została dnia 8 kwietnia przez J. Eksc. ks. biskupa Tymienieckiego.



„...car les mugets, les jolies fleurs, vous porteront bonheur” — temi słowy wychwala konwalję stara piosenka francuska. Każdy Paryżanin w dniu pierwszym maja uważa za swój obowiązek wpiąć gałązkę konwalji do kłapy swej marynarki.

Z POBYTU PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W KATOWICACH



Pan Prezydent Rzeczypospolitej, obecny na uroczystości poświęcenia nowego Gmachu Sejmu Śląskiego i Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, podpisuje akt erekcyjny.



Nowy Gmach Sejmu i Województwa w Katowicach.



Prezydjum Związku Pracowników Poczty i Telegrafów w sali Warszawskiej Rady Miejskiej. Pośrodku pan min. Boerner.

ECHO ODSŁONIĘCIA POMNIKA ADAMA MICKIEWICZA W PARYŻU



W uroczystości odsłonięcia pomnika A. Mickiewicza, wzięły udział delegacje polskie w kostiumach narodowych i ze sztandarami.



Całą Polską i całym światem cywilizowanym wstrząsnęła wieść o bestjałskim napadzie nacjonalistycznych bojówek niemieckich na artystów Opery Katowickiej, występujących gościnnie w Opolu. Na fot. widzimy ofiary tej masakry, od góry: Wierzbickiego (pobity kijami i skopany), Adę Pihlową (atak sercowy z powodu pobicia), Marję Walsterównę (obrażenia wewnętrzne i silny wstrząs nerwowy — stan groźny), Sabinę Matuszewską (uderzenia żelaznym narzędziem w brzuch), Kowalskiego (pobity kijami) i M. Maleszkównę (przytępienie słuchu wskutek rany głowy).



Otwarcie wystawy sztuki francuskiej w Zachęcie w Warszawie.



Przed kościołem polskim na 3-go Maja w Paryżu.



Z uroczystości na cześć Dziewicy Orleańskiej. Dwór Karola VII.

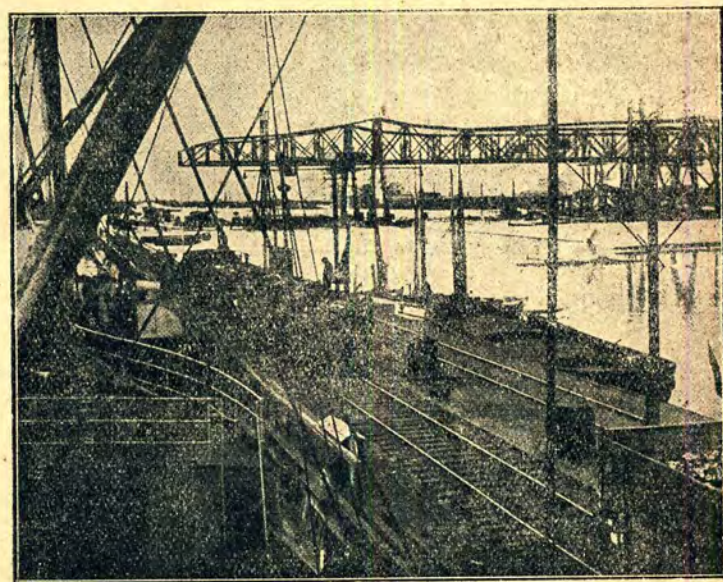


W Steenstraete pod Ypres odsłonięto pomnik ofiar pierwszego ataku gazowego.

OFIARY HAZARDY



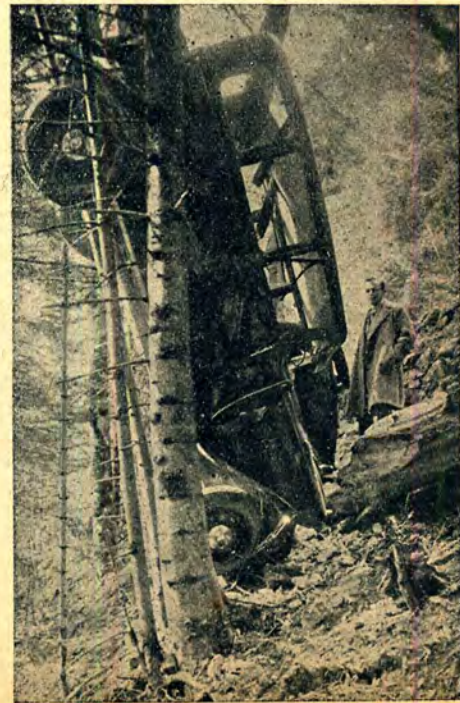
Przy ruletce w kasynie w Nicei.



Port Gdynia, przeladownia węgla.



U góry: Scena z zamachów komunistycznych w Berlinie. Po stronie lewej — dzień pierwszego maja w czerwonej Moskwie. Po prawej samochód, rozbitý przez padające drzewo w Wogezach koło „Djabelskiej skały” (Francja).



DZIESIĘCIOLECIE ZWIĄZKU AUTORÓW DRAMATYCZNYCH POLSKICH



Z racji pierwszego dziesięciolecia odbyło się w Resursie Kupieckiej śniadanie, w którym, prócz członków Związku, wzięli udział: p. Czerwiński Minister W. R. i O. P., p. Car, Minister Sprawiedliwości, p. Alfred Wysocki, Wice-Minister Spraw Zaopracowanych, p. Słomiński — Prezydent Miasta, p. Jastrzębowski — dyrektor Departamentu Sztuki, p. Leon Chrzanowski, szef Wydziału Prasowego w M. S. Z., p. Artur Słowiński, prezes Teatrów Miejskich, oraz szereg innych wybitnych przedstawicieli świata literackiego i teatralnego. Gorąco oklaskiwane przemówienia wygłosili: Min. Czerwiński, Wacław Sieroszewski i Artur Słowiński.

CZYTAJCIE NAJPOPULARNIEJSZE I NAJCIEKAWSZE W POLSCE PISMO TYGODNIOWE

„7 DNI”

CENA TYLKO 50 GROSZY

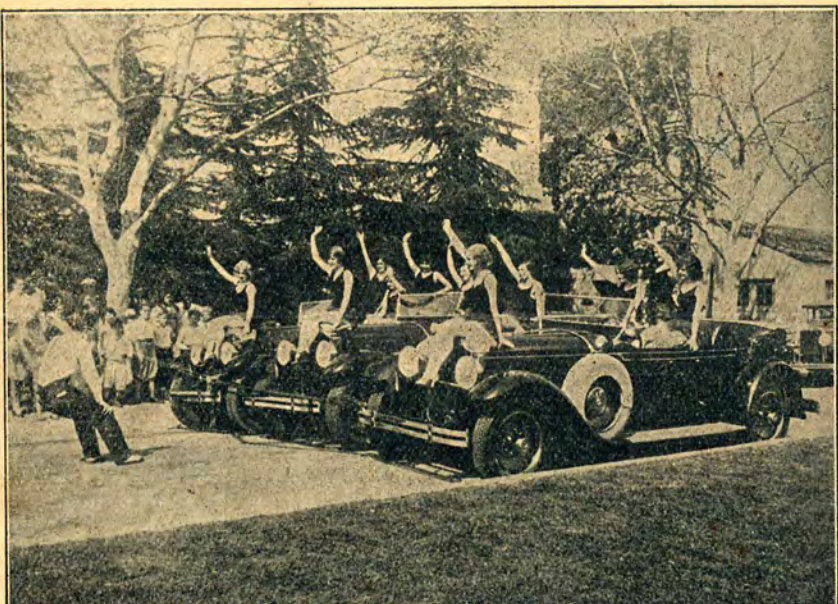
W każdym numerze liczne wysokowartościowe premje dla czytelników.

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
WARSZAWA, NOWOSENATORSKA 2
(RÓG TRĘBACKIEJ)**

TELEFON № 525-85.

Przyjdź osobiście

albo nadeslij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, tak również horoskop słynnego medjum, M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych dołączyć zł. 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12—7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy do sprawdzenia. — Warszawa, Psycho-grafolog Szylter-Szkolnik. Redakcja „Swit”, Nowowiejska 32 m. 6.



Osiemnastoletni siłacz amerykański, A. Blakmer ciągnie 3 wielkie samochody obciążone „girls’ami”, chwyciwszy w zęby linę zaczepioną do osi przednich maszyn, całość waży około 7000 kg.



Pierwszy samolot, który dokonał lotu na nowo otwartej linii Tokio—Fukuoka.



Kiedy w mieszkaniu amatorów radja rozgrywa się ta scena, rozlega się przez głośnik donośny głos speakera: „A teraz życzymy państwu dobrej nocy”

NAJLEPSZE KSIĄZKI!
ZADAC BEZP. PROSPEKTÓW. WARSZ. JERZYKOWA 1.



Moda na wyścigach.